Nr- 50 Sroda 22 lutego (6 marca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Za duszę ś. † p.

Piotra Warchałowskiego

odbędzie się we czwartek 23 lutego o g. 10 w kaplicy cmentarnej msza żałobna i poświęcenie grobowca a nazajutrz 24 lutego, w rocznicę śmierci, w kościele św. Aleksandra o g. 9 i pół nabożeństwo żałobne, o którem żona i dzieci zawiadamiają krewnych i przyjaciół. 1031

Dziś 1-szy dzień

Wielkiego Tradycyjnego Kiermaszu

W SALACH KLUBU SZLACHECKIEGO, KRESZCZATYK Nr 29

Na rzecz Kijowsk. Rzymsko-Katol. Towarzystwa Dobroczynności

Wejście 30 kop. 1091

Teatr współczesny. Przedstawienia.

Kreszczatyk 31. Wejście od Luterańskiej.

Dyrekcya artystów Petersburskich Cesarskich teatrów S. Żdanowa i J. Gładkowa.

We wtorek, dn. 21 lutego otwarcie teatru.

1 **Żelazne kraty**, dramat pozw. do wystaw. w Teatr. Cesarskich. Wyłączne prawo wystawy. 2 **Kinematograf**. 3 **Menuet**, muzyka Bakkarini'ego, kostyumy z epoki Katarzyny Wielkiej, według rysunków art. Ewsiejewa. 4. **Intermodye**. 5 **Czarodziejski walc**, operetka-wodewil z muzyką, śpiewami i tańcami. Orkiestra pod dyrekcyą G. Zielińskiego.

Przedstawienia codziennie: I — o godz. 6 ej, II — o godz. 7 i pół, III — o godz. 9, IV — o godz. 10 i pół w. Bilety nabywać można codziennie od godz. 12 — 3, wieczorem od g. 5 do końca przedstawienia. Ceny miejsc: Loże 5 rb., I miejsce 1 rb. 10 kop., II — 75 kop. 465

Oddział Kijowski

BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

plac Dumy № 4.

839 Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Biuro Kijowskiego Oddziału

Akc. T-wa Ruskich Elektrotechn. Fabryk

Siemens & Halske

przeniesione zostało na róg Proreznej i Muzykalnego zaułka.

Patrz ogłoszenie za tekstem.

838

Biuro folwarku

Roskoszówka **poleca nasiona selekcyjne** a szczególnie **groch**

„Olbrzymi Rychlik Biały"

Wobec spóźnionych zamówień w roku ubiegłym utrudniających ekspedycye, upraszamy o łaskawe wcześniejsze nadsyłanie obstalunków pod adresem: gub. podolska, poczta Teplik, biuro folwarku Roskoszówka. 1157

Izolacya

rur, kotłów, budynków i t. p. patentow. KORKOWYMI MATERYAŁAMI

Akc. T-wa A. Kriegsmann, Ryga

PRZEDSTAWICIELE

Szulc i Szober

Kijów, Kreszczatyk, 5 w podw.

Materyał i wykonanie robót.

Świetne odezwy — referencye cukrowni i innych fabryk

NOWOOTWORZONY

Skład tabaczny

W. Muśnicki i S-ka

Kijów, Kreszczatyk Nr 34.
(Pasaż) tel. 33-77.

Poleca wyroby pierwszorzędnych

fabryk tytuniowych

CYGARA

hawańskie i holenderskie

WIELKI WYBÓR 977
WYKWINTNEJ GALANTERYI.

Sprawy leśne specyal. prow. we wszyst. lasoochr. komit. **karczunek** i oszacow., plany leśn., gosp. przyjm. pośr. w **kup.**, sprzed., **zastaw.** i dzier. **majątków** i domów. Taksator Frankowski W.-Włodzim. 16, tel. 25-80. 339

Niedźwiedzie skóry do sprzedania. Prorezna 20 m 5. 1005

1-a Lecznica Dentystyczna przeniesiona **na Proreznę № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 5003

Stały Teatr Polski w sali Klubu Komercyjnego

Dziś w środę d. 22 lutego 1912 r.

„Mąż z grzeczności"

Jutro we czwartek dnia 23 lutego **„Edukacya Bronki"**. W piątek d. 24 lutego ostatnie przedstawienie **„Madame Sans-Gêne"**.

Początek o godz. 8 ej wieczor. Bilety sprzedaje księgarnia W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35, a w dzień przedstawienia od godz. 6 wiecz. kasa teatru; w niedzielę kasa otwarta od 11 r. do 2 popoł. i od 6 wiecz.

Reżyser J. Popławski. Zarządzający M. Piotrowski.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Tow. Art. Operow

Dziś dnia 22 lutego **występ Winzenzo Coppola i znakom. śpiew. Olimpii Boronat** opera **„Hugenoci"**. Biorą udział pp: Olimpia Boronat, Bernardska, Miłowidowa; pp: Coppola, Tomski, Kaczenowski, Szydłowski i in. Począ tek o g. 7 ½ wiecz. Dnia 23-go lutego **pożegnalny występ Maryi Labia, Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** 1) **„Pajace"**, 2) **„Cavaleria Rusticana"**. Dnia 24-go **pożegnalny występ Olimpii Boronat** **„Cyrulik Sewilski"** w 3 akcie podczas lekcyi śpiewu p. Olimpia Boronat wykona 1) aryę z opery **Madame Butterfly"** muz. Puccini'ego, 2) romans **„La Lontann"** muz. M. Iwanowa.

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Dziś pierwsze przedstawienie nowej sztuki według powieści Wilde'a **„Portret Doryana Greya"** w 5 akt.-ch. Biorą udział pp.: E. Czaruska, A. Arapowa, E. Kuzniecowa, N. Ławrowa; pp.: J. Słonow, N. Radin, E. Pawlenkow, A. Nieznamow, N. Konowałow, W. Kramolnikow i in. Początek o g. 8 wieczorem. Jutro w czwartek d. 23 i w piątek dn. 24-go **„Portret Doryana Grey'a"**. W niedzielę d. 4-go marca w południe po raz ostatni **„Pelsza"**

Bilety są do nabycia. Kasa dzienna teatru mieści się w magazynie Br. Kohen (Kreszczatyk 25, telef. 141).

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina. (S. W. Brykina).

W środę dnia 22-go lutego pożegnalny benefis **E. Astrowej** komedya z repertuaru teatrów warszawskich 1) **„Żabusia"** Gabryeli Zapolskiej, 2) **Miniature** w wykonaniu **W. Petipa**. Biorą udział pp.: Astrowa, Afanasjewa, Wołchowskaja, Kozłowska; pp: Gieorgijew, Lidin, Murski i Petipa. Reżyserya M. T. Strojewa. Początek o godz. 8 ej wiecz. Jutro we czwartek dn. 23 lutego po raz 19 ty **„Złata klatka"** przy udziale śpiewaczki **A. Kolczewskiej**.

Teatr Bergonier

27, 28, 29 lutego—2, 3 marca 1912 r. odbędą się odczyty słynnej podróżniczki

A. Korsini

1. Kalifornia 2 Indye. 3 Egipt 4. Wyspa Jawa 5 Ameryka Północna 6 Nowa Zelandya

wrażenia osobiste, ilustrow. **1150** niknącymi obrazami kolorowymi; osobist. zdjęcia i koloryz. Bilety od 2 rb. 40 k. do 25 kop. w kasie teatru od 11 do g. 2 i od 5 g. do 8 g. 1023

Sala Klubu Kupieckiego. **We czwartek dnia 23-go lutego**

WIECZÓR

Artystyczny i Humorystyczny

znanych artystów Warszawskich Teatrów

p. Bielskiej i p. Rapackiego (syna) (jedyny występ)

na rzecz

Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich

Początek o godzinie 9-ej wieczorem. 979

Bilety wejścia w księgarni Wł. Idzikowskiego Kreszczatyk 31.

Teatr A. Mianowskiego

Kreszczatyk 36
22 i 23 go lutego

Tylko dziś i jutro od g. 4 ej popoł. **dla dorosłych** agitacyjny obraz **T-wa opieki nad kobietami** w Londynie

Biała niewolnica karta z historyi wszechświatowego handlu **żywym towarem**. Anons: Od dn. 4-go marca występ I w Rosyi ruchomego teatru **„Miniature-Mixte"**. 1146

Cyrk Hippo-Palace **Mikołajowska 7.**

W środę dn. 22 lutego

Ostatni ogólnie przystępny **(po cenach znacznie zniżonych)** KONCERT

L. SOBINOWA

przy udziale barytona Włoskiej Opery **W. Andaga** i pianisty **A. Sklarewskiego.** Fortepian fabr. Szredera ze skł. Kerntopfa. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny od 80 k. do 5 rb. Pozostałe bilety nabywać można w kasie cyrkowej od g. 12 do 2 pp. i od g. 5 w. do końca przedstawienia. Dyrekcya W. Rieznikowa.

Cyrk „Hippo-Palace". **Mikołajowska 7. Telefon 279.**

Dziś wielkie przedstawienie nader interesujące w 3-ch oddziałach, debiut wirtuoza na najrozmaitszych harmoniach **Wł. Stiepnoj'a.** debiut cyklistki **Irvi** i komika **Rio.** Biorą udział pp.: **Alberto,** klown **W. Olszański.** Na zakończenie komiczna scenka **„Dyrektor café chantant'u"**. Rolę lokaja Iwana wyk. p. **Westman**. Początek o g. $8^{1}/_{2}$ w.

SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W środę d. 22 lutego 2-i KONCERT skrzypka

B. HUBERMANA

z udz. pianisty L. SZPILMANA. Fortep. fabr. **Beckera** ze skł. **F. Kuhe.** Pocz. o g. 8 w. Bilety u Wł. Idzikowsk. Kreszcz. 35 od 10—3 i 5—8. 801

Pierwszy teatr „Miniatur"

(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.)

XVI cykl. 1) **„Upragniony i nieoczekiwany"** kom. w 1 akcie W. Ryszkowa. 2) **Divertissement** (Tańce. Inscenizowane romanse „Szansonetki. (Parodye). 3) **Jubileusz antreprenera** Żart w 1 akcie Arkadjusza Awerczenko. W antraktach kinematograf (Najnowszy **Pathé-Journal**. Początek o 7-ej wieczorem. Według seansów I o 7-ej, II o 8-ej g. 15 m, III o g. 9 i $^{1}/_{2}$, IV o g. $10^{3}/_{4}$. Wejście co $^{1}/_{2}$ godz. Następny XVII cykl. od czwarku 23-go lutego. 1098

Dziś dnia 22-go lutego o godzinie 7 i pół wieczorem w Sali Domu Szlacheckiego (Plac Dumski Nr 2) odbędzie się

„Walne zebranie członków Kijowskiego T-wa Rolniczego

z następującym porządkiem dziennym: 1) Obchód 35 lecia egzystencyi Towarzystwa; a) Powitanie zebranych przez prezesa T-wa; b) Krótki pogląd na 35-letnią działalność T-wa; c) odczytanie gratulacyjnych depesz i przyjęcie delegacyi od innych Towarzystw. 2) Balotowanie nowych członków; 3) Relacya o odbytem otwarciu przy T-wie Oddziału T-wa Ogrodniczego. Przerwa: 4) Relacya p. A. Urbańskiego „O traktacie handlowym z Niemcami. 5) Relacya p. S. Frankfurta „O rezultatach 10-letniej działalności sieci pól doświadczalnych". 948

Kończącym

uniwersytet, politechnikę, szkołę wojskową, seminaryum nauczycielskie oraz urzędnikom artyleryi i zarządu medycznego magazyn poleca ubrania uniformowe tanio i na dogodnych warunkach. 596

Cywilne wiosenne paltoty i peleryny
Wojskowe) kitle, rajtuzy, spod-
Studenckie) nie, peleryny,
Krój elegancki, wykończenie bez zarzutu. Ceny niskie.

Ł. ŁUKASZEWICZ Kreszczatyk gmach Ratusza, telef. 15-26.



Kabaret Grand-Hôtel

Przygotowując nowy **Program na czas Kontraktów**

Dyrekcya postarała się, aby nie odstąpić od **swego** zadania i dać publiczności program żywy, interesujący i przyzwoity.

Ustawiczne rozrywki!

Z chwili! Satyra! Humor!

Utalentowany i dowcipny Conferencier, salonowy hymorysta rosyjski **Aleksander Frank**.

Popularna artystka p. **Mrozińska,** ciesząca się jak wiadomo ogromną sympatyą wśród szerokich kół inteligencyi Warszawskiej.

Znana francuska artystka, wykonawczyni ostatnich piosenek repertuaru Mont-Martre'u, Diseuse **Clo Max!**

Naukowo-psychologiczny numer odgadywacza cudzych myśli Nadwornych artystów pp. **Pristel-Fay.**

Ulubieńcy Kijowskiej publiczności pp. **Dolscy** (duet).

Nieporównana wykonawczyni oryginalnych tańców p. **Nelly Karwy** ze swoim murzynem **Taylorem'**

Piękne karykatury, krajobrazy i obrazy obyczajowe maluje na poczekaniu utalentowany p. **Fanelass.**

Salonowy transformator polski pan **Bończa.**

Muzykalni klowni pp. **Gelbaas**.

Wykonawczynie swojskich piosenek rosyjskich; ulubienice publiczności, siostry **Kossakowskie.**

Charakterystyczny parodzista rosyjski p. **Klinow.**

W tych dniach do programu włączone zostaną scenki i „revues".

Ogólne pieśni chóralne **„Roza i Serafina"**.

Wesoło! „Bez przymusu".

Orkiestra smyczkowa pod dyrekcyą **K. Bragi**. Ulubieniec publiczności cymbalista **A. Rac**.

Kolacya z trzech dań po 1 rub. 50 kop.



Sporting Palace

Roller-Skating - Ring. Mikołajowska № 4 — 6.

Od dziś występy wszechświat. znanych

Miss Lili i Aribol Tej Frenks

(które otrzymały nagrody w Cristal Palace w Londynie). Codziennie od g. 10 i pół wiecz. W dnie świąteczne od godz. 5.

3 Codziennie trzy seanse. 3

I od g. 12 — 2 pp.; II od 4 i pół — 7 w.; III od 8 i pół—12 i pół w. Doświadczeni instruktorzy, orkiestra wojskowa pod batutą Br. Rogowojów. Pierwszorzędna restauracya otwarta do godz. 2 w nocy. Dyrekcya zaprosiła na marszałka znanego sportsmana **J. Szosznikowa.** Anons: Wkrótce 1-szy w Kijowie **„Wieczór w Wenecyi"**

Z szacunkiem **DYREKCYA.**

T-wo Wzajemnego Kredytu

„SAMOPOMOC"

w Kijowie

wykonywa wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące.

Przekazy miejscowe i zagraniczne.

Incasso weksli i zleceń na wszelkie miejscowości.

Asekuracya pożyczek premiowych.

Pożyczki pod zastaw papierów procentowych.

Zaliczki pod kwity kolejowe, kwity transportowych Towarzystw, konosamenty i t. p., jak również

Wydaje pożyczki pod zastaw zboża, narzędzi rolniczych, maszyn i wogóle inwentarza gospodarskiego.

Adres Zarządu: Kijów. Instytucka № 4.
Adres telegraficzny: **„Sam"** Kijów.
Telefon № 23—49.

UWAGA: Ogólne Zebranie Członków odbędzie się dnia 26 go lutego r. b. 1002

NARZĘDZIA ROLNICZE NAWOZY SZTUCZNE

Dom Handlowy **Warchałowski i S-ka**

Kijów, Kreszczatyk Nr 25, tel. 9-14.

DOM BANKIERSKI

D. Mierzwiński i S-ka

KRESZCZATYK 27, TELEFON 18-54.

Załatwia wszelkie operacye w zakres bankowości wchodzące

na najdogodniejszych warunkach

Placi:		
	Z rach. bierz.	5%
	„ wkład. roczn.	7%
	„ „ półrocz.	6%

Kupno, sprzedaż majątków.—Dzierżawy.

Zastaw majątków w bankach ziemskich i realizacye pożyczek. 1069

Z nastrojów przedwyborczych.

I.

Stoimy w przededniu kampanii wyborczej do czwartej Dumy.

Zaledwo kilka miesięcy dzieli nas od najciekawszego okresu kampanii—akcyi przygotowawczej stronnictw, kiedy to wzajemne przelicytowywanie się programowe sięga szczytu, kiedy się rzuca szereg haseł i rozwija sztandary partyjne, pod którymi stanąć mają liczne rzesze wyborców.

Właściwie akcya przygotowawcza już się od pewnego czasu rozpoczęła.

Taką akcyę prowadzą np. w Dumie socyal-demokraci, wnosząc cały szereg radykalnych projektów, które z góry w obecnej Dumie są skazane na niepowodzenie, mają zaś odegrać rolę li tylko demonstracyjną.

Podobną akcyę na swoją korzyść prowadzi poza Dumą, szczególniej tu u nas na kresach, duchowieństwo prawosławne, tworząc organizacye przedwyborcze i wydając charakterystyczne odezwy agitacyjne.

Szykują się niewątpliwie i kadeci, i nacyonaliści, i inne partye rosyjskie, ażeby w zupełnem pogotowiu stanąć do tej bardzo ważnej i niezmiernie z różnych względów interesującej kampanii.

Pomijamy tu na razie perspektywy wyborcze polaków.

Omawiamy tylko nastroje i nadzieje stronnictw rosyjskich. Zmiany w ich ugrupowaniu zaważą na dalszych dziejach Dumy rosyjskiej...

Wybory obecne będą interesujące już z tego względu, iż odbędą się we właściwym terminie, po pięciu latach pracy poprzednich wybrańców. Wybory więc, jak podnosi to prasa rosyjska, będą normalne, o ile wogóle mogą one być normalnymi przy istnieniu ordynacyi wyborczej z dnia 3-go czerwca.

Otóż przy zachowaniu tych samych ram wyborczych niezmiernie ciekawe będą zmiany podziału mandatów. Kto zdobędzie ich więcej, kto straci — oto pytania, na które odpowiedź jest zarazem oceną wartości mandataryuszów wczorajszych.

Ogólnie panuje przekonanie, że czwarta Duma w porównaniu z poprzedniczką przesunie się bardziej ku lewicy.

W obawie tej ewentualności koła reakcyjne próbowały kilkakrotnie przemycać w swych organach myśl o niezbędności jeszcze jednej zmiany ordynacyi wyborczej. Już i ordynacya z dnia 3 czerwca zaczęła być niepewną... Widocznie jednak w kołach miarodajnych podszepty te nie miały powodzenia, czytaliśmy bowiem w pismach wcale poważnie brzmiące wzmianki, że rząd nie zamierza zupełnie ordynacyi wyborczej zmieniać. Zawiedli się więc ci, którzy wyłącznie tylko prawami wyjątkowemi stoją.

Natomiast coraz więcej utrwala się przekonanie, że najogólniejszą cechą zbliżającej się kampanii będzie daleko posunięta konsolidacya dwóch tylko obozów: postępowego i reakcyjnego. Jeden skupi żywioły liberalne i radykalne, poczynając od lewicy i kończąc bodaj aż na lewicowych październikowcach, drugi obejmie prawicowych październikowców i nacyonalistów. Nieco na uboczu zechcą prawdopodobnie pozostać skrajni lewicowcy i prawicowcy. Jedni będą wiernie stali przy swojem haśle „uświadomienia klasowego" i „walki klas", drudzy nie pominą również sposobności przekonywania ogółu, że całą „konstytucyę" należy znieść, a powrócić do dawnego ustroju.

Dwa te wielkie obozy walczyć ze sobą będą o — treść odnowionego ustroju.

„W jednym obozie — pisze Milukow w swojej ocenie partyi politycznych w Dumie*)— od Guczkowa do Puryszkiewicza zgromadzą się wszyscy ci, którzy w Dumie popierali dotychczas i będą stale popierali politykę rządu, dla których to popieranie jest „obowiązujące". W drugim — znajdą się ci, dla których wspólnem hasłem jest hasło społecznej samodzielności i politycznej niezawisłości".

Konsolidacya dwóch obozów zarysowuje się zupełnie realnie już i na tle dzisiejszych stosunków frakcyjnych w Dumie. Duma nie ma zwartego centrum. Dwa jego skrzydła ciążą stale w dwu odmiennych kierunkach. I jak tylko wchodzi na porządek dzienny sprawa ważniejsza — centrum przestaje istnieć (i to zupełnie urzędowo — dostaje bowiem każdy „centrowiec" prawo wolnego głosu) — część znaczniejsza idzie naturalnie ku nacyonalistom, część mniej liczna stara się wykazać swoją odrębność bodaj — powstrzymaniem się od głosu. I stale w Dumie ścierają się dwa prawie identyczne obozy.

Konsolidacyę przedwyborczą już zainicyowali „postępowcy" Dumscy na zgromadzeniu działaczy ziemskich w Moskwie. Kadeci są dla zamiarów tych przychylnie usposobieni, niewątpliwie też powstaną podczas kampanii daleko idące bloki przedwyborcze.

Wybory do czwartej Dumy będą interesujące jeszcze z jednego względu, na który zwraca uwagę Milukow w powyżej cytowanym artykule.

„Pomimo ograniczenia sfery wyborców, pomimo wszystkich wypróbowanych sposobów wpływania na tę sferę w kierunku pożądanym dla rządu, niepodobna nie skonstatować ogromnej różnicy, którą wytwarza w warunkach kampanii wyborczej fakt—pięcioletniej działalności trzeciej Dumy. Jakikolwiek będzie wynik wyborów, będą one mniej wypadkowe i bardziej świadome. Jakkolwiek będzie rozumiał wyborca swój interes przy wykorzystaniu instytucyi prawodawczej, bez której już niepodobna obchodzić się w życiu rosyjskiem, zapragnie on wykorzystać ją we *własnym* interesie, a nie w interesie biurokracyi. Innemi słowy nawet wybierając z pośród dawnego ciasnego koła osób, zechce on wybrać osoby istotnie posiadające walor.

W ten sposób nawet obierając ludzi z tych samych co dawniej stronnictw, wyborca nie zawsze zechce obrać *tych samych ludzi*. Przypuszczamy, iż jego wybór będzie bogatszy i rozmaitszy, bo i sytuacya posła do Dumy jest dziś bardziej określona i przyciągnie prawdopodobnie więcej chętnych i zdolnych ludzi, aniżeli to było pięć lat temu".

St. J.

*) „Jeżegodnik gaz. „Riecz" na 1912 god".

Sprawy polskie w senacie.

Dn. 16 b. m. na posiedzeniu plenarnem senatu rozpatrywano ciekawą sprawę, dotyczącą stosowania wolności sumienia względem wyznania katolickiego.

Na mocy prawa wszyscy inowiercy mają prawo mieć wykładaną naukę religii w języku ojczystym. Min. wojny w swoim czasie wszczął kwestyę, czy prawo to obowiązuje zakłady naukowe wojskowe.

Na posiedzeniu rady ministrów w d. 31 stycznia 1906 r. wyjaśniono, iż Manifest z d. 17 kwietnia nie dotyczy wojskowych zakładów naukowych i że nawet Manifest ten obowiązuje jedynie do wykładania religii w języku zrozumiałym dla uczniów.

Wówczas min. wojny rozesłał cyrkularz, na mocy którego modlitw, śpiewów i t. p. uczniowie winni się uczyć w języku ojczystym, natomiast dogmatyki, historyi kościoła, katechizmu i t. p. po rosyjsku.

Na ten cyrkularz min. wojny z d. 16 maja 1906 roku biskup Karol Niedziałkowski podał skargę do senatu, wskazując, iż wbrew prawu polacy, wychowańcy wojskowych zakładów naukowych, są pozbawieni nauki religii w języku polskim.

Min. wojny złożył do senatu swą opinię w tej sprawie, prosząc o uchylenie skargi, przyczem powołuje się na list hr. Wittego z d. 6 lutego 1906 r. w którym hr. Witte pisze wyraźnie, iż Ukaz z dn. 17 kwietnia 1906 r. nie dotyczył szkół wojskowych.

Ostateczny wyrok senatu w tej ciekawej i ważnej sprawie jeszcze nie zapadł

Proces Macocha.

W szóstym dniu rozpraw ukończono badanie świadków.

Adw. przys. Korwin-Piotrowski zapytał świadka, o. Piusa Przezdzieckiego, czy słyszał o stosunkach Damazego Macocha z Rybakiem?

Ks. Przezdziecki odpowiedział, iż sprawa i działalność Rybaka znana mu jest z pism galicyjskich.

Dalej adw. przys. Korwin-Piotrowski zapytał ks. Przezdzieckiego, czemu przypisać należy wejście i przyjęcie do klasztoru ludzi o moralnym i umysłowym poziomie Damazego Macocha?

Ks. Przezdziecki odpowiedział, że jest to następstwo specyalnej „konstytucyi" klasztornej, aprobowanej w drodze urzędowej. Na mocy osobnych przepisów, również zatwierdzonych, wolno przyjmować do klasztoru młodzieńców 24-letnich, nie określając stopnia ich wykształcenia. Obecnie położenie pogorszyło się jeszcze, ponieważ kandydatowi do stanu zakonnego doby niewolno spędzić w klasztorze. Prawomyślność kandydata bada gubernator, żandarmerya i niżsi przedstawiciele policyi. Skutek jest taki, że władza duchowna w klasztorze nie może dostatecznie poznać kandydata, ani określić jego kwalifikacyi moralnych.

Po wysłuchaniu tych zeznań, sąd prosi ks. Przezdzieckiego o przyjęcie przysięgi od świadka Szlaskowskiego.

Św. Szlaskowski mówi, że zna Bazylego Olesińskiego od lat 17. Twierdzi, że niemożliwe jest, aby Olesiński skradł pieniądze z celi o. Gawełczyka. Jako zakrystyan, Olesiński obracał znacznemi sumami, miał jednak zaufanie u wszystkich i żył w dobrych stosunkach ze starszymi zakonnikami. Damazy Macoch skarżył się, że Olesiński odmówił mu pieniędzy i stroni od niego. Dalej świadek utrzymuje, że b. przeor Rejman niejednokrotnie karcił Macocha, który zachowywał się wobec napomnień tych krnąbnie i zuchwale, grożąc, że postara się o to, aby zamknięto klasztor.

Świadek Szlaskowski, dawny wychowaniec seminaryum i akademii duchownej w Petersburgu, później kasyer na stacyi Częstochowa, obecnie zawiadowca stacyi Noworadomsk, jako siostrzeniec b. przeora Rejmana, zna stosunki klasztorne.

Damazy Macoch oświadczył, że nigdy Rybaka nie widział, ani jego nazwiska nie słyszał. Mówi: „Upadłem i winę swoją wyznałem szczerze, ale szpiegiem nigdy nie byłem i ks. Rejmanowi nie groziłem. Chciałem opuścić klasztor, ale ks. Rejman zatrzymywał mnie, płacząc i mianował swoim definitorem".

Po tem zeznaniu Macocha sąd przystąpił do obejrzenia klejnotów, znalezionych u Heleny Macochowej.

O godz. 12 m. 15 przewodniczący ogłosił, że śledztwo sądowe jest zamknięte.

O godz. 1-ej po południu rozpoczął mowę podprokurator Niedzwieckij.

Nowe książki.

— *Norblin*, napisał Zygmunt Batowski z 148 ilustracyami. Nakładem wydawnictwa „Nauka i sztuka". Lwów. Skład główny w księgarni H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i S-ka.

Świeżo opuściła prasę świetna i we wspaniałą szatę artystyczną przybrana monografia Norblina, tego artysty, z pochodzenia francuza, który stał się ojcem współczesnego malarstwa polskiego. O książce tej, w historyi naszych wydawnictw artystycznych niemal wyjątkowej, napiszemy wkrótce obszerniej.

— *Na drodze ku wielkiej przemianie*, p. Wincentego Lutosławskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków. Gebethner i S-ka, 1912.

Jest to szereg artykułów znakomitego, chociaż zbyt czasem oryginalnego w swoich poglądach myśliciela, rozproszonych dotąd po pismach tygodniowych i codziennych. Tom niniejszy stanowi niejako dalszy ciąg wydanej w 1911 roku książki tegoż autora p. t. „Iskierki Warszawskie".

— *Maut Oriol*, powieść. Dzieł Guy de Maupassant'a, tom VI Warszawa. Kraków. Gebethner i Wolff—Gebethner i S-ka, 1912.

— *Wrogowie*, p. Aleksandrę Suszczyńską. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa, 1912.

Szereg nowel jednej z najbardziej utalentowanych i subtelnych, chociaż mniej znanych szerszemu ogółowi autorek polskich. Tom niniejszy zawiera w sobie: Lazzarone. Jej imię. Zemsta bogini. Jesień. Najmilsze kochanie. Dziwy. Anna. Chrzciny. W szkole.

— *Wielki rok*, powieść na tle 1812 r. p. Stanisława Ostrowskiego. Warszawa, nakładem Gebethnera i Wolffa. Kraków. Gebethner i S-ka, 1912.

— *Kijowskie Towarzystwo rolnicze*, p. Zygmunta Chojeckiego. Kijów.

Strajk górników.

Z Londynu donoszą, że w najlepszym razie olbrzymie bezrobocie górników nie skończy się przed upływem tygodnia. W kołach jednak federacyi pracy i termin powyższy nie znajduje wiary. Zdaniem tych kół, upłynie co najmniej czternaście dni, zanim właścicieli kopalni uda się skłonić, aby przyjęli żądaną przez górników, jako *conditio sine qua non* dalszych rokowań, płacę minimalną. Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości, że górnicy są pewni pod tym względem zwycięstwa, rozpoczęli więc świętowanie wesoło i nie myślą o przedwczesnem zakończeniu tych wakacyi.

Tymczasem zaś, wywołana przez bezrobocie katastrofa ekonomiczna rozszerza się po kraju z ogromną szybkością. Zewsząd donoszą o zamykaniu przedsiębiorstw przemysłowych z powodu braku węgla. Przemysł żelazny i stalowy obezwładniał. Wszystkie koleje zmniejszają stopniowo ruch pociągów.

* *
*

W ministerstwie wojny odbyła się w sobotę narada wszystkich komenderujących generałów. Uchwalono nie dawać urlopów ani żołnierzom, ani oficerom aż do ukończenia bezrobocia. Artyleryę polną uzbrojono. Zdarza się to po raz pierwszy, że wysyła się żołnierzy do okręgów, objętych bezrobociem. W ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie wojny zaprowadzono służbę dzienną i nocną. Do armii terytoryalnej rząd widocznie nie ma zaufania, ponieważ w Glasgowie odebrano żołnierzom broń i amunicyę.

Źródłem agitacyi strajkowej są nadal zagłębia walijskie. Dzienniki na podstawie dat z tych okolic obliczają przypuszczalny czas trwania strajku, nie dochodząc zresztą do pozytywnych wyników. Wprawdzie wiadomo, że kasy strajkowe Związków walijskich są puste, każdy zaś Związek miejscowy wypłaca zapomogi strajkowe na własną rękę, centralna kasa nie istnieje — lecz znana jest również wytrwałość górników w bezrobociu. Ostatnie bezrobocie w tych okolicach, w zagłębiu cambriańskiem, które doprowadziło bezpośrednio do obecnego, powszechnego, trwało przeszło dziesięć miesięcy; wyczerpało ono kasę tak, że obecnie fundusz wynosi ledwo 20 szylingów na głowę górnika-związkowca, lecz również wiadomo, że pierwsze zapomogi strajkowe będą wypłacone dopiero za dwa tygodnie, na tyle bowiem wystarczy górnikom kwota, jaką otrzymali w sobotę z kas kopalnianych. W r. 1898 górnicy szkoccy wytrzymali przeszło 6 miesięcy bez żadnych zapomóg z zewnątrz.

W większej części kopalni przedsięwzięto energiczne środki celem obrony ich przed zamachami. Wszystkie szyby u wejść obarykadowano, nagromadzono żywność dla ludzi, którzy będą pompowali wodę. W Staffordshire sytuacya może rychło stać się poważną, gdyż nawet w stosunkach normalnych trudno ustrzedz szyby przed zalaniem wodą. Gdyby pompy przestały działać choć na jeden dzień, trzebaby całych miesięcy pracy do podjęcia robót nanowo, w niektórych zaś szybach nie możnaby wogóle wznowić eksploatacyi. W portach nagromadzono wielkie ilości węgla. W Manchester jednak grozi powstrzymanie komunikacyi z zagranicą, gdyż zapasy są stosunkowo szczupłe. Armatorzy w Hull od kilku miesięcy mają statki naładowane węglem, lecz sytuacya i tak nie jest łatwa, gdyż w czasie normalnym wychodzi z tego portu 4 miliony tonn węgla rocznie.

* *
*

Oprócz miliona górników, w sobotę świętowało już przeszło 150,000 robotników w innych gałęziach przemysłu. Przywódca robotników, Harvey, oświadcza, że należy przygotować się na bardzo długie bezrobocie.

Cztery tygodnie pływania po morzu Śródziemnem.

XI.

(„Trzech Króli" w Messynie. — Historya księżnej, której nie było—Magdalena na imię. — Dziesięcioletni kaznodzieja. — Rok 1912. — „Wielki Rok" Skargi i Krasińskiego).

Okręt nasz nabiera towarów w Katanii. Potem, po drodze do Neapolu, zatrzyma się w Messynie. Tam go dogonię koleją.

Już z wagonu widzę pływające na barkach stosy skrzyń, które otaczają nasz okręt. To—*Agrumi*—cytryny i pomarańcze, których właśnie w styczniu oczekują po świecie wszyscy ci, którzy nie mogą jechać tam, „gdzie cytryny kwitną".

Ale tych słodkich pomarańcz producentów miny są bardzo kwaśne, bo i tego roku ledwo 2 fr. 50 płacą im za skrzynię 250 pomarańcz. Pomarańcza po groszu kosztuje tu mniej więcej tyle, ile kartofel na kijowskim targu.

Messyna—smutna, bo Messyna. Ale dziś odświętnie wygląda na głównej, jedynej ulicy *San Martino*, bo to wilia „Trzech Króli“ — *la festa del batesimo*.

Nie wiem, czy jedzą dziś włosi drugą „Kutię“, jak u nas na Rusi, albo czy szukają migdału, jak w francuskim pierogu „Trzech Króli“—ale co widziałem, opowiem:

Ku kościołowi idzie tłum. Wchodzę. Nieszpory. Włoch nie może żyć bez światła. Gdy zajdzie słońce, zapala do nabożeństwa świec— nie sześć, ale sześćdziesiąt.

Jarzy się kościół. Od ognia tego aż strach o tę z desek zbitą budę, która się tu od czasu trzęsienia ziemi—kościołem nazywa.

Na lewo od ołtarza wisi wielkie lustro od powały aż do sufitu. Wydaje się tem większe, że ściana mała, ale bądź co badź chłop na chłopie stanąć musiał, gdy zawieszał lustro.

Lustro i ramy weneckie lustrzane odbijają pod najrozmaitszymi kątami kopę świec, które się na ołtarzu palą. Efekt jest niezwykły. Ale w kościele? Najprzód we włoskim kościele — jest zawsze inaczej, niż w każdym innym kościele. Czy to inaczej, bo piękniejsze rzeźby i marmury, linie i sklepienia — czy inaczej, bo strojnie, światowo w tych kościołach wyglądają i rzeczy i ludzie—jak w salonie.

A co do lustra — ma ono swoją legendę, która zaczyna się w buduarze, a kończy w kościele:

W Messynie żyła piękna pani, księżna... Mniejsza o nazwisko. Wiemy tylko, że Magdaleną nie potrzebowała się ona nazywać — ani przed, ani po. Ale kokietką była, zakochaną w sobie młodą wdową i jak żeński Narcyz w zwierciadle przeglądała się—dniami całymi.

Tak było aż do 1908 roku.

Wtedy to Messyna się zatrzęsła. Ziemia się rozwarła. Czego nie pochłonęła ona, czego gruzy nie zasypały i pożar nie spalił, to zabrało morze, które tego dnia najprzód spiętrzyło się taką falą, jakiej nie widziano od potopu, a potem zwaliło się na brzeg—i zalało resztę.

Tej reszty ostało się tak mało. Z 200,000 messyńczyków ledwo kilka tysięcy wyratowało się. Między innymi owa piękna księżna wyszła z pod gruzów żywa, a z nią ostało się nieuszkodzone owo nierozłączne—lustro.

Dwie belki dziwnie skrzyżowały się tak, że choć naokoło i w mieszkaniu owej pani wszystko było zwalone, zgruchotane, zmiażdżone — lustro pod ich ochroną zachowało się bez szwanku.

Księżna opuściła Messynę na zawsze — wyleczona z próżności, a lustro ofiarowała kościołowi. Za specyalnem pozwoleniem biskupa powieszono je tam, gdzie nawet we włoskim kościele zwykle luster się nie wiesza.

Zakrystyan podjął się być owego lustra i owej pani żywym historyografem.

Gdy mi opowiadał legendę o zwierciadlanej pani, przypomniało mi się toskańskie przysłowie—*La novella non e bella, se non c'e chi l'inorpella* *). Ale jeżeli upiększył on, to nie jestem winien—ja.

Ale powróćmy do nabożeństwa, które zacząć się miało.

Na prawo od ołtarza, a więc naprzeciwko tego lustra siedział już na tronie biskup—jakby w gloryi. Ze złotogłowia na nim kapa, paramenta, infuła, aż światło od nich bije, a odbijając się od owego lustra, rozpryskuje się błyskami po całym kościele.

Na znak biskupa wchodzą uczniowie t. zw. małego seminaryum, chłopcy od lat 9—10 **).

Na czele idzie prawie najmniejszy 10 letni chłopczyk w komży z księżym beretem na głowie. Przystępuje do tronu — o błogosławieństwo prosi. Biskup go w czoło całuje i chłopiec idzie poważnie, aby stanąć przed ołtarzem twarzą do ludu. Na ołtarzu oprócz świec i kwiatów leży na posłaniu ulany z wosku mały „Pan Jezus“, wielkości nowonarodzonego dziecka.

I chłopiec—może przyszły włoski Skarga — zaczyna t. zw. *il panegirico del Bambino Gesu*.

Kłania się biskupowi, kapitule, wiernym, potem, skrzyżowawszy na piersiach ręce, czeka aż ucichnie lud i dopiero, gdy czuje, że ciekawość wszystkich zawisła u jego ust, zaczyna— *Dal oriente e venuta celesta la luce, il simbolo della nostra fede, del nostro amore, del'unica speranza di noi filii del peccato...*

Wszystko było po kaznodziejsku, i poza, i deklamacya, i gest: prawa ręka w górę, przy słowie „wiara“ — spoczęła potem na sercu, na słowo „miłość“—podczas gdy lewa wskazała w dół, ku padołowi płaczu, gdy mówił o jedynej dla synów grzechu—nadziei.

I tak przez kwadrans prawił ten chłopczyna—aż zakończył apostrofą do Pana Jezusa. Podszedł biskup i u stóp ołtarza przyjął od małoletniego celebranta wyjęte ze żłobka „Dzieciątko Jezus“ i procesyonalnie po kościele obniósł.

Co myśleć można i wolno — o chłopcach tak wychowanych, jakby w perspektywie powołania duchownego—już mówiłem.

Co do wrażenia, którego się doznaje na widok dziecka, tak już nie u stopni, ale jak ksiądz prawdziwy, przed samym ołtarzem stojącego, nie można nie przyznać, że jeżeli wogóle komukolwiek — oprócz księdza stanąć w tem miejscu ma być wolno—to chyba dziecku, bo tylko niewinność starczyć może—jeżeli może—za uświęcenie.

Messyna w gruzach, jak była — tak leży. Bardzo powoli oczyszczają rumowiska. Na razie miasto odbudowało się naprędce z desek, które tworzyły budy, szopy, szałasy, potem coraz lepsze baraki.

Przenocowałem w ogromnym hotelu, który nie ma piętra, ale ze sto pokoi bardzo porządnych, deskami szalowanych, jak w Zakopanem, z oszklonemi, zamiast okien, drzwiami, które pozwalają wyjść wprost na ulicę w razie trzęsienia ziemi — a podobno dotąd od czasu katastrofy ani jeden nie przeszedł miesiąc w Messynie, by choć cokolwiek nie zatrzęsła się ziemia.

Dziś muruje się znów nowa Messyna z cementu i żelaza, tak, jak u nas *walkują* z gliny i słomy. Zamiast drączków—żelazne druty stanowią pionowe żebrowanie budynku.

Zasady państwowej pomocy ustanowił skarb państwa takie: 1) uprząta własnym kosztem rumowiska i spieniężywszy wszystko, coby się pod gruzami znaleźć mogło, oddaje właścicielowi czysto uprzątnięty plac, na którym stał dom. 2) Jeżeli właściciel postawić chce nowy dom, skarb państwa wydaje mu 75 proc. kosztów postawienia, jako pożyczkę, która z chwilą postawienia tylko w połowie obciąża hipoteką właściciela, podczas gdy drugą połowę długu przyjmuje na siebie skarb. 3) Jeżeli właściciel nie chce budować, to postawić może dom ten, który przed katastrofą był wierzycielem hipotecznym, a to na warunkach, jak wyżej, z uwzględnieniem tylko praw właściciela w proporcyi jego nieobdłużonej hipoteki.

Ksawery Krasicki.

(D. n.).

*) „Wiadomość rzadko bywa ciekawą, piękną—póki ją kto nie upiększy“.

**) Jak wiadomo, w t. zw. *petits seminaires* w krajach romańskich księża wychowują chłopców (albo sieroty, albo na żądanie rodziców), aby jeżeli w nich zarodek powołania jest, nic go nie zwarzyło, a przeciwnie rozwinęło.

Rad byłem zawsze, że instytucya owych „małych seminaryów“ nie tylko nie jest z tych rzeczy, „które Kościół do wierzenia podaje“, ale nawet nie znajduje ona podobno aprobaty u wszystkich duchownych, myślących w granicach kanonicznie dozwolonych—ale samodzielnie. Obawa, że, mimo woli przełożonych, wywoła się powołanie sztuczne, powinna, według mego najskromniejszego rozumienia, górować ponad troską, zresztą bardzo zrozumiałą—o powołanie niedoszłe.

Z prasy rosyjskiej.

Przypadkowość uchwal dumskich wypływa, zdaniem „Ruskiego Słowa“, z chaosu, w jakim znalazła się Duma na skutek gospodarki październikowo-nacyonalistycznej.

„W tym bezgranicznym chaosie odbywało się również czytanie projektu chełmskiego, a los jego jest koroną dumskiego zamieszania. Są przyczyny, które zmuszają wielu cieszyć się z takiej historyi projektu chełmskiego. Są powody, które wywołują u wielu osób pragnienie, ażeby projekt ten znalazł się w sytuacyi dwuznacznej niby uchwalonego, niby odrzuconego projektu“.

„Ruskoje Słowo“ ma na myśli reakcyonistów utajonych, którzy zachowują pozory, mając nadzieję na to, iż Rada Państwa „poprawi“ zawsze to, co Duma „źle“ zrobiła.

„Trudno przewidzieć wyniki drugiego czytania, ale w danej chwili, uchwalono w każdym razie — wyodrębnienie Chełmszczyzny bez wyodrębnienia. W środę po odrzuceniu rozdziału dziesiątego, przewodniczący ks. Wołkonskij powiedział, że Chełmszczyzna pozostaje w liczbie gubernii Królestwa. We czwartek październikowcy i nacyonaliści oznajmili, że wszystkie skutki wyodrębnienia zostały uchwalone, a więc przyszła gub chełmska została wyodrębniona. Z jednej strony to tak, a z drugiej — zupełnie nie tak. Uchwalenie we czwartek skutków tej przyczyny, która została odrzucona w środę, logicznie i prawnie powinno być uznane za nic nie warte. Ale chodzi tu o sprawę chełmską i dlatego jest możliwe, że czwartek zostanie uznany za zwycięzcę środy.

„Oczywiście — kończy „Ruskoje Słowo“ — wszystko na świecie jest zmienne. Ale dotychczas ta maksyma świadomie nigdzie i przez nikogo nie była brana za podstawę realnego programu politycznego. Pobiliśmy rekord wszechświatowy...“

„Riecz“ omawia również niestałość i niekonsekwencyę uchwał dumskich.

„Niepodobna zrozumieć tej kombinacyi, zgodnie z którą Chełmszczyzna ma podlegać ministrowi, pozostając r ó w n o c z e ś n i e w granicach Królestwa Polskiego. I jak pogodzi Duma te dwa przeciwieństwa, to już pozostaje jej tajemnica.

„Ściślej mówiąc, jest to tajemnica frakcyi październikowców“.

Czego ona zechce, to się stanie z projektem.

„A w ten sposób — zaznacza „Riecz“ — od „kierowniczej frakcyi zależy, czy będzie sztandar nacyonalistyczny powiewał dumnie podczas wyborów do czwartej Dumy ze szkodą samych październikowców, czy też sztandar ten będzie nieco spuszczony, na chwałę oktobryzmowi i „nowemu kursowi“.

„Zdawałoby się, iż taka alternatywa jest łatwa do rozstrzygnięcia dla frakcyi „kierowniczej“... Ale w tem właśnie jest lęk, że partya nie tylko nie może „kierować“ innymi, ale i kierować sama sobą“.

I w tej ważnej, zasadniczej sprawie frakcya nie ma skrystalizowanego zdania.

„Wobec takiej pracy prawodawczej — pisze „Gołos Ziemli“ — niepodobna się zoryentować w działalności Dumy. Dotychczas ta działalność nie mogła zadośćuczynić społeczeństwu rosyjskiemu, ponieważ Duma nie poruszyła zagadnień, które nasuwa życie wielkiego państwa. Obecnie społeczeństwo, wciągnięte pomimo woli w grę namiętności politycznych, przestanie zupełnie rozumieć to, co się dzieje obecnie“.

Bardzo dosadnie określają postępowanie Dumy „Birżewyja Wiedomosti“:

„Zdrowy rozsądek, sprawiedliwość i przyzwoitość nie długo gościły w Dumie“.

Mienszykow nie ufa Kokowcewowi.

„W osobie Stołypina partya nacyonalistów straciła największego ze swoich działaczy, ostoję swoich nadziei. Następca jego Kokowcew, jak mnie się zdaje, nie jest stronnikiem wszechrosyjskiego związku nacyonalistów: byłbym szczęśliwy, gdybym się mylił“.

Ponieważ zaś prezes rady ministrów nie śpieszy z zapewnieniem, że Mienszykow się myli, tedy pisze ten ostatni dalej:

„Nie ukrywając prawdy i patrząc z odwagą w oczy nieszczęściu, partya nacyonalistów powinna uważać Kokowcewa tylko jako „zaprzyjaźnione“ mocarstwo w rodzaju Austryi. Tymczasem niema wojny, jeno zapewnienia o wzajemnym szacunku — i za to dzięki Bogu. Ale w ostatnich czasach daje się w Austryi zauważyć skłonność do zbliżenia z Rosyą. Cóż, może i Kokowcew dzięki doświadczeniu państwowemu i okolicznościom, wykaże zamiar pójścia drogą Stołypina, co tak uroczyście zostało przyobiecane po katastrofie 1-go września“.

(J.)

Z życia rosyjskiego.

Rewizya kolei syberyjskiej. W dniu 15 marca ma być ukończona dokonywana przez senatora Medema rewizya kolei syberyjskiej. W ciągu półtorarocznej pracy komisya wykryła niesłychane kradzieże, oszustwa, grabieże i różnorodne nadużycia, które przyczyniły skarbowi straty na kilka dziesiątków milionów rb. Do odpowiedzialności sądowej ma być pociągniętych przeszło 500 urzędników kolei. Wyniki rewizyi byłyby jeszcze bardziej przerażające, gdyby rewizya była bardziej szczegółowa. Ale na to, jak mówią członkowie komisyi, potrzeba byłoby conajmniej trzy lata pracy.

Hermogenes na wygnaniu. Nadprokurator synodu Sabler otrzymał od przeora Żyrowickiego klasztoru, w którym, jak wiadomo, zainstalowano ep. Hermogenesa, list ze skargą na zachowanie się episkopa, który nie chce podlegać przepisanemu przez synod regulaminowi i wyjeżdża z klasztoru, co mu surowo zakazano. Między innemi Hermogenes wyjeżdżał do Słonimia na święto pułkowe, podczas którego odprawił nabożeństwo. Sabler udał się na skutek tej skargi do ministra wojny, prosząc go, ażeby udzielił nagany dowódcy pułku, który zaprosił Hermogenesa; kancelarya zaś synodu wysłała do Hermogenesa surowy zakaz wyjeżdżania z klasztoru, w którym grozi synod poważnymi skutkami nieposłuszeństwa.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Żytomierskie Koło kobiet polek.** Wołyńskiej gubernialnej komisyi do spraw związków i stowarzyszeń złożona została do zatwierdzenia ustawa „Żytomierskiego Koła kobiet polek“. Założycielkami pomienionego T-wa są panie: Sumowska, Surynowa i Lechno-Wasiutyńska.

— **Oświetlenie kościoła elektrycznością.** Dziekan rówieński ks. Nanowski zwrócił się do zarządu miasta Równego z podaniem, w którem prosi o pozwolenie na przeprowadzenie prądu elektrycznego od młyna księcia Lubomirskiego do kościoła w celu oświetlenia kościoła elektrycznością. Do podania ks. Nanowski dołączył zobowiązanie na piśmie, dane przez dzierżawców młyna: Sznajderów i Gurwica, iż na żądanie zarządu miejskiego zdejmą oni druty.

— **Ruch kooperacyjny w pow. humańskim.** W powiecie humańskim jest obecnie 82 instytucye kooperacyjne, w tej liczbie 62 towarzystwa współdzielczo-spożywcze, 7 towarzystw kredytowych oraz 13 towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych. W celu pokierowania w powiecie ruchem współdzielczym ustanowiona została w powiecie przez ziemstwo posada instruktora kooperacyjnego, którą obecnie zajmuje p. Bojkow.

— **Składy ziemskie narzędzi rolniczych.** Wołyńskie ziemstwo gubernialne założyło w następujących miejscowościach składy ziemskie narzędzi rolniczych: Równem, Ostrogu i Szepetówce. Oprócz narzędzi rolniczych, na składach będą nasiona i nawozy sztuczne.

Zebranie organizacyjne.

Wczoraj w sali domu szlacheckiego odbyło się 2-gie zebranie organizacyjne „Towarzystwa producentów i konsumentów nasion buraków cukrowych kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej gubernii“. Otworzył zebranie marszałek szlachty pow. bajsyńskiego p. A. Sawostjanow, który zaproponował na przewodniczącego marszałka szlachty i prezesa ziemstwa nowouszyckiego p. M. Patona. Propozycyę przyjęto jednogłośnie, poczem została odczytana ustawa zawiązującego się Towarzystwa i protokół poprzedniego zebrania, odbytego w Kijowie dn. 25 stycznia r. b. Sprawozdanie to zawiera krótką historyę powstania Towarzystwa, które narodziny swoje zawdzięcza dr. S. Mrozińskiemu. Inicyatywa jego znalazła poparcie na połączonem posiedzeniu Humańsko-Lipowieckiego Towarzystwa rolniczego i przedstawicieli innych towarzystw rolniczych naszego kraju, które odbyło się dn. 29 sierpnia 1910 r czasie wystawy Humańskiej, na którem uznano konieczność opracowania i urzeczywistnienia tego projektu.

Ustawa T-wa została zatwierdzona 16 sierpnia 1911 r. przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych. Aby wszechstronnie wyjaśnić zadania nowego T-wa, komitet organizacyjny zarządził ankietę wśród 275 cukrowni, na którą otrzymał 152 odpowiedzi. Okazało się że owe 152 fabryki zużytkowały w r. 1910 około 730,000 pud. nasion buraków cukrowych, z czego blizko 310,000 pud. dostarczyły firmy zagraniczne. Jeżeli pozostałe cukrownie korzystają z nasion różnego pochodzenia w tym samym stosunku, to można liczyć, iż wszystkie cukrownie w państwie otrzymują od firm zagranicznych około pół mil. pudów nasion buraczanych. Oprócz tego znaczną ilość nasion tutejszego pochodzenia firmy zagraniczne wysyłają do krajów Europy Zachodniej i Ameryki. Tak produkcya tych setek tysięcy pudów nasion, jak i ściśle z nią związany olbrzymi dochód firm zagranicznych przy pewnych pomyślnych warunkach pozostałby w państwie w rękach samych producentów. Celem „Towarzystwa producentów i konsumentów nasion buraczanych“ jest właśnie stworzenie takich pomyślnych warunków, aby przy pomocy własnej stacyi selekcyjnej dojść do posiadania własnych nasion buraków cukrowych i uwolnić się od eksploatacyi firm zagranicznych.

Następnie zebranie przeszło do rozpatrzenia następnego punktu porządku dziennego — określenia wysokości wpisowego dla członków. Tu jednak natrafiono na pewną trudność, okazała się potrzeba dostosowania rozmiarów składki popisowej do ogólnego budżetu T-wa w pierwszym roku jego istnienia, tak aby ogólna suma wpisowego wystarczyła na pokrycie pierwszych niezbędnych wydatków, jako to zorganizowanie biura, laboratoryum, utrzymanie chemika i t. p. Wobec tego zarządzono przerwę do godz. 6 po poł. i wybrano komisyę z pp. Starorypińskiego, Chojeckiego, L. Rogozińskiego, Niechajewskiego, Rytla i hr. Ledóchowskiego której powierzono, aby przez ten czas rozpatrzyła poszczególne pozycye wydatków i ustaliła ogólną ich sumą, w pierwszym roku istnienia Towarzystwa.

Po przerwie wysłuchano opinię komisyi i po krótkiej dyskusyi określono niezbędne wydatki początkowe w sumie 41,275 rub. Wobec tego określenie wysokości wpisowego odroczono do chwili zapisania się wszystkich członków-założycieli (dotychczas zapisało się 47) i złożenia przez nich deklaracyi dotyczących obszaru plantacyi wysadków.

Wybory do zarządu dały następujący rezultat: na prezesa wybrano jednogłośnie p. A. Sawostjanowa, na wiceprezesa p. L. Rogozińskiego, na członków pp. Niechajewskiego, C. Rytla i T. Dachowskiego, na kandydatów pp. W. Chojeckiego i C. Rytla; do komisyi rewizyjnej pp. Z. Rohozińskiego, hr. Bnińskiego i Wł. Hulanickiego.

Wobec spóźnionej pory i zmęczenia zebranych po całodziennych prawie debatach, dalszy ciąg zebrania odroczono do godz. 10 dnia 23 b. m. (w tym samym lokalu) w celu opracowania instrukcyi dla zarządu i omówienia sprawy założenia stacyi selekcyjnej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (6) Katedry św. Piotra w Ant.
Jutro 23 (7) Piotra B. D. K.

Wschód słońca o godz. 6 m. 31
Zachód słońca o godz. 5 m. 48
Długość dnia godz. 11 m. 14

Kalendarzyk Historyczny.

6 marca n. st.

Roku 1454. Kazimierz Jagiellończyk wydaje przywilej wcielenia Prus i Pomorza do Polski poselstwu stanów Pruskich z Janem von Baisen.

— **Z K. P. klubu przemysłowo-technicznego.** Dzisiaj w lokalu klubu w „Ogniwie“ Kreszczatyk № 1 o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem p. M. Pawłowski wygłosi referat: „Spostrzeżenia techniczne z wycieczki do cukrowni zagranicznych“; referat będzie ilustrowany przezroczami.

Po posiedzeniu technicznem odbędzie się ogólne zebranie członków klubu, jako drugie z rzędu ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

— **Przedstawicielstwo w gub radzie agronomicznej.** Z ramienia kijowskiego Towarzystwa rolniczego weszli w charakterze przedstawicieli do gubernialnej rady agronomicznej członek rady Towarzystwa L. Zdrojewski, a jako jego zastępca agronom W. Otwinowski.

— **Obraza Majestatu.** Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpatrywał bez udziału sędziów przysięgłych sprawy W. Karasia i M. Kulika, oskarżonych z 3 cz. 193 art. now. kod. kar. (obraza Majestatu). Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał obu oskarżonych na miesiąc aresztu.

— **Koleje podjazdowe.** Dnia 7 marca odbędzie się posiedzenie kijowskiego komitetu rozdzielczego, na którym rozpatrywany będzie szereg projektów budowy kolei podjazdowych na Ukrainie, Podolu i Wołyniu.

— **Projekt zjazdu ogólno-ziemskiego.** Włodzimierskie ziemstwo gubernialne zwróciło się do wszystkich ziemstw w państwie, w tej liczbie do kijowskiego z prośbą o poparcie starań jego w sprawie urządzenia ogólno-ziemskiego zjazdu ubezpieczeniowo-ogniowego i przedłożenie tej sprawy na najbliższem zgromadzeniu ziemskiem. Zjazd według projektu odbyłby się w Moskwie podczas jesieni r. b. Jak wiadomo, komisya przeciwpożarowa Dumy Państwowej wypowiedziała się za koniecznością zwołania takiego zjazdu.

— **Skutki drożyzny drzewa.** Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich polecił zredukować do minimum ilość drzewa wydawanego urzędnikom kolejowym, ze względu na t. zw. „przesilenie drzewne“.

— **Ulice kijowskie.** Prezes Pogotowia ratunkowego, prof. Wagner zawiadomił telegraficznie gubernatora, iż jeden z lekarzy, wioząc karetką Pogotowia beznadziejnie chorą kobietę do szpitala Aleksandrowskiego, postawiony był wczoraj w sytuacyi bez wyjścia, ponieważ ulica Basejna znajdowała się w takim stanie, iż przejechać po niej można było tylko z wielkim ryzykiem dla chorej. Zarząd Pogotowia składa wobec tego z siebie odpowiedzialność za wypadki, w których pomoc lekarska nie może być podana z powodu złego stanu ulic.

— **Ciekawa historya.** Kijowska izba sądowa zatwierdziła akt oskarżenia w sprawie właścicieli ziemskich, braci Wasyla i Waleryana Ustimowiczów, oskarżonych o oszustwo (ust. 13 i 1666 kod. kar.).

Pomysłowi bracia wykombinowali następującą aferę: zadeklarowali oni intendenturze pewną ilość zboża na sprzedaż. Intendentura wysłała urzędnika dla obejrzenia towaru; pokazano mu na stacyi kolejowej zboże, które, jak się później okazało, wcale nie należało do Ustimowiczów. Następnie urzędnik oglądał zboże w majątku Ustimowiczów. W śpichrzach było na oko więcej ziarna, niż bracia zadeklarowali na sprzedaż. Okazało się jednak, że ziarno było nasypane tylko na specyalnych deskach u góry, pod spodem zaś była pusta przestrzeń. Bracia otrzymali à conto 30,000 rubli zadatku, którego nie zwrócili i zboża nie dostawili. Sędzia śledczy zażądał po 20,000 rb. kaucyi od każdego z oskarżonych.

— ARESZTOWANIA. W dniu 20-ym stycznia koło Semadeniego aresztowano za tamowanie ruchu ulicznego trzech żydów giełdziarzy.

Wczoraj w nocy dokonano rewizyi przytułku noclegowego w brackim klasztorze na Padole i aresztowano tam 4 osoby, nie posiadające paszportów.

— KRADZIEŻE. W domu № 6 przy M. Szijanowskiej skradziono Sołowjewej bieliznę. Przy ul. Nikolskiej № 12 okradziono d-ra A. Modestowa. W posesyi № 44 przy ul. Obołońskiej okradziono Kostiuczenkę, Pinczuka i Marczenkę. Złodzieja ujęto. W domu ludowym na placu św. Trójcy podczas przedstawienia skradziono Wolkiewiczowej portmonetkę z pieniędzmi.

— DRAMAT. Wczoraj w nocy w domu № 5 przy ul. Dzikiej usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru młody oficer Michał T. Pogotowie odwiozło go do szpitala wojskowego. Przyczyną desperackiego kroku—zawiedziona miłość.

— KRWAWE STARCIE. Wczoraj w nocy w domu Nr 3 przy ul. Sofijowskiej przyszło do starcia między dwoma elektrotechnikami Dawydowem i Czerniukiem. W rezultacie obaj odnieśli ciężkie rany nożowe.

Rannych opatrzyło Pogotowie.

— ŚMIERĆ W CYRKULE. Wczoraj z rana w cyrkule podolskim zmarła jakaś nieznana kobieta z wyglądu zebraczka, licząca lat 60, którą w nocy policya podjęła na ulicy w stanie podchmielonym. Zwłoki kobiety odwieziono do prosektoryum.

— FIGLE TRAMWAJU. Onegdaj wieczorem na W. Wasylkowskiej tramwaj Nr 1039, kierowany przez motorniczego Grebenkę wpadł na furgon Sawczuka. Od uderzenia tramwaju furgon uległ rozbiciu. Koń i woźnica wyszli obronną ręką.

— TRAGICZNY WYPADEK. Ubiegłej nocy w domu Nr 3 przy ul. Buljońskiej miał miejsce okropny wypadek, ofiarą którego padł 66 letni Jerszow. Będąc w stanie nieco podchmielonym J. zapalił papierosa i położył się na kanapce. Od papierosa zajęło się na nim ubranie, a potem kanapa. Pokój napełnił się dymem, który kłębami zaczął wychodzić z okien i drzwi. Sąsiedzi zauważywszy to, zbiegli się i ugasili pożar, Jerszow wszakże był już nieżywy. Śmierć nastąpiła widocznie wskutek uduszenia dymem. Zwłoki J. odwieziono do prosektoryum.

— ARESZTOWANIE ZABÓJCY PASTUCHOWA. Jak wiadomo, po zamordowaniu stud. Pastuchowa A. Horbatiuk ulotnił się i w ciągu całego dnia (20 b. m.) policya nie mogła go odszukać. Dopiero o północy, gdy Horbatiuk w jakimś celu podjechał do hotelu „Français“, stójkowy, który czatował na niego, zbliżył się doń, aby go aresztować. Widząc to, Horbatiuk wyciągnął z kieszeni truciznę i zażył ją w oczach stójkowego. Trucizna podziałała; H. upadł na bruk. Wezwano Pogotowie, które odwiozło H. w ciężkim stanie do szpitala. W szpitalu chorego strzeże policya.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 lutego (5 marca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,3	2,2	0,5
Barometr przy 0 w mm.	746,1	745,2	744,1
Stop. wilgotności w proc.	98	94	98
Kier. i szyb. wiat. (w m na s.)	PołdW₆	PołdW₃	PołdW₄
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	2,9
Najniższa	— 0,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	1,3
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	— 0,0

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie i na zachodzie, miejscami na północnym wschodzie i na wschodzie. Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Przewidywana pogoda: obniżenie temperatury na północnym wschodzie, lekki mróz na skrajnym południowym wschodzie i na wschodzie, temperatura zmienna na północnym zachodzie, ciepło w pozostałych rejonach, opady miejscami w całej Rosyi, oprócz południowego wschodu.

Z SĄDÓW

„Śmiertelna ręka“.

Dn. 28 stycznia r. z. zamieszkały w Kijowie przy ul. W. Włodzimierskiej № 90 M. Kapnis otrzymał pocztą list, w którym w imieniu partyi „Śmiertelna ręka“ żądano odeń, aby złożył na wskazanem miejscu 50 rubli.

Podejrzenie o autorstwo tego listu padło na ślusarza Wasyla Łochwickiego, którego niezwłocznie aresztowano.

Rzeczoznawcy uznali, że charakter pisma jego ma pewne podobieństwo z pismem, jakiem napisany był list w imieniu partyi „Śmiertelna ręka“. Sędzia śledczy podyktował Łochwickiemu treść tego listu i zrobił te same omyłki, jakie były w oryginale listu. Na podstawie takich dowodów pociągnięto Łochwickiego do odpowiedzialności sądowej i wczoraj sprawę jego rozpatrywał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych.

Oskarżony Łochwicki do winy się nie przyznał, twierdząc, że listu inkryminowanego mu nie pisał.

Po przesłuchaniu świadków i krótkiej naradzie sąd przysięgłych go uniewinnił.

Z TEATRU I MUZYKI.

Z opery.

Onegdaj wystawiony „Rigoletto“ z p. Olimpią Boronat w roli Dżildy i p-m Formichi w roli tytułowej—zaznaczył się w bieżącym okresie występów gościnnych jako istny tryumf sztuki śpiewaczej.

Co się dotyczy p-ni Boronat—wypadnie mi tu chyba, po raz nie wiem już który, podnieść zdumiewające zalety jej głosu, w którym metaliczna dźwięczność walczy o lepsze z uroczą aksamitnością, — a świetna koloratura—z powabem skończenie pięknego belcanto.

P. Formichi, posiadacz pięknego barytonu o charakterze lirycznym, okazał się również wybitnym przedstawicielem sztuki wokalnej, a dzielnie sekundując p-ni Boronat we wszystkich zespołach, w znacznej mierze przyczynił się do nadania przedstawieniu charakteru iście—koncertowego.

To też z punktu widzenia owej sztuki wokalnej, takie duety Dżildy z Rigolettem w akcie 3-im i 4-ym (finałowy, opuszczany zwykle dla swej przesadnej naprawdę „operowości“)—bezsprzecznie zasłużyły miano uczt artystycznych,— a zachowanie się wobec tych duetów publiczności—wkraczało w zakres prawdziwego, szczerego entuzyazmu.

Jedynie udział sił tak wybitnych, jak p. Boronat, a i p. Formichi,—zdolny jest uczynić dla współcześnie wykształconego muzyka znośną obecność na takim „Rigoletto“, które z punktu widzenia dramatycznego nie posiada żadnych,—z punktu widzenia muzycznego skromnemi jeno zaletami (prócz obfitości łatwych melodyi) pochlubić się może,—albowiem tylko śpiewacy, jakich wymieniłem, potrafią przenieść punkt ciężkości utworu w dziedzinę właściwą, czyli skupić uwagę słuchacza na tem, co w utworze jest wartościowego,—na owych melodyach i fioriturach, których powab zależy wyłącznie od doskonałości wykonania.

W. T. D.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Alfred Żurowski, obywatel, z Wiszniowczyka; Mikołaj Osiński, adm. m., z Żytomierza; Aleksy Mitrofanow, obywatel, z Moskwy; Wacław Rusiecki, obywatel, z Trościańca; G. Amneus, kupiec; Feliks Bradsten, kupiec; Wawrzyniec Salis, kupiec, z Libawy; L. Insarska, obywatelka, z Moskwy.

Hotel Continental: pp. Benedykt Lipkowski, obywatel, z Humania; Maryan Jurakowski z Petersburga; Mikołaj Murawiew, kupiec, z gub. wołyńskiej; Władysław Podhorski, obywatel, z Humania; Maryan Czarkowski z Płoskirowa; Konstanty Biskupski, obywatel, z Płoskirawa; Franciszek Falk z Charkowa.

Grand Hôtel: pp. Wacław Męciński z Berdyczowa; Wacław Podhorski z Lipowca; Ludwik Czarkowski z Warszawy; Stanisław Borman z Warszawy; Jakób bar. de Montesco z Petersburga; Rudolf Straus z zagranicy.

Hotel Ermitage: pp. Bronisław Sadowski z Kamieńca; Kazimierz hr. Ledóchowski, obywatel, z Roskoszówki, Jan Nowakowski z Żytomierza; Kamil Łoziński z Jozówki; Marya Łozińska; Aleksander Babicki, dyrektor mikoł. c.; Tadeusz Plewiński z Warszawy; Teofil Sierpiński z Warszawy.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Jurjan, dyrektor c., Ezechiel Berg, dyrektor mar. c.; Włodzimierz Kalinowski z Warszawy; Ignacy Lewandowski z Białej Cerkwi; Aleksander Burdin, dyrektor łucz. c.; Michał Syromiatnikow, dyrektor rekot. c.; Ferdynand Tiger, dyrektor osinow. c.; Władysław Piotrowski z Bogusława.

Hotel Francuski: pp. Michał Regulski, obywatel, z Łozowatej; Kazimierz Iwanowski, obywatel, z Mielnikowiec; Kazimierz Chojecki, obywatel, z pow. skwirskiego; Czesław Zalewski, obywatel, z gub. kijowskiej; Kazimierz Geneli, obywatel, z p. skwirskiego.

Hotel Universal: pp. Karol Tyrawski z Winnicy; Maryan Kochanowski, dyrektor kapust. c.; Bronisław Wróblewski, z pow. winnickiego; Zofia Kochricht z Odesy.

Hotel Rosya: pp. Felicyan Abraszkiewicz, kupiec, z Białej Cerkwi; M. Ginsburg, kupiec; Grzegorz Charczenko; Anna Szwajsgut ze Rżyszcz; Marya Litwinienko z Białej Cerkwi; Marya Wysokińska; Klaudya Kurtowa z Czernihowa; Katarzyna Małychanowa z Woroneża; Jan Jakowlew, przeds., z Czerkas; E. Gebler, inżynier, z Łodzi; Paweł Gołowaczew, of.; Andrzej Babuszkin, urzędnik, z Moskwy; Karol Ermisz, kupiec, z Odesy; Franciszek Biliński z Jampola; W. Rokicki z Rudnicy; Rudolf Binting; Józef Hulanicki z Warszawy; Tomasz Sztoliński; B. Szyffers; Jan Fachowicz, dyrektor fabryki; Włodzimierz Ryżow, inż. z Łubien.; Ludwik Rose; Ludwik Dąbrowski; Jerzy Rose, Władysław Zanozinski, z pow. taraszczańskiego; Adolf Rymwid Mickiewicz; Paweł de Rostowo Suski z Latyczowa; Bogusz bar. Osten-Sacken z Płoskirowa.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli ofiary:

Na wpisy do uznania T-wa dobr.: pp. Kazimierz Rakowski pamięci Romana Żurakowskiego 10 rb. Zofia Żłobnicka 2 rb. 50 kop. Bolesława Strzelecka 50 kop.

Na wpisy szkoły p. Żukiewiczowej: p. C. Jaszczewski za pośrednictwem p. Morgulca 70 rb.

Na nędzę wyjątkową przy T-wie dobr.: p. Fr. Jabłoński 10 rb.

Na Koło kobiet: p. Amelia Komodzińska 5 rb.

Na T-wo polskich kolonii letnich: p. J. Mickiewiczowa, pamięci siostry Janiny 10 rb.

Na T-wo dobroczynności: pp. Wiktorya Odrowąż Krzyszkowska 5 rb. Barbara Starzyńska, zamiast wieńca na grób ś. p. Bolesława Zaremby 10 rubli,

Na rzecz bezpłatnych obiadów dla niezamożnych stud. przy taniej kuchni Koła kobiet: do uzna-

nia p. M. Potockiej: pp. Ernest Rohoziński 128 rb. 40 kop. J. Lipkowski 50 rb. Z. Rohoziński 25 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 100 rb.

Na kościół św. Aleksandra: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska: na światło przed wielki ołtarz 25 rb., na światło przed ołtarz Matki Boskiej 15 rb., na światło przed ołtarz Matki Boskiej nieustającej pomocy 10 rb.

Na kościół w Brailowie: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska (na światło przed wielki ołtarz) 15 rubli.

Na kościół na Jasnej Górze: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska (na światło przed ołtarz Matki Boskiej) 25 rb.

Na kościół w Wilnie: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska (na światło przed ołtarz Matki Boskiej Ostrobramskiej) 25 rb.

Na kościół pokarmelicki w Berdyczowie: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska (na światło przed ołtarz Matki Boskiej) 10 rb.

Na kiermasz T-wa dobroczynności: p. Wiktorya Odrowąż-Krzyszkowska 10 rb.

Z giełdy cukrowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 19,800 pudów kryształu produkcyi 1911/12 r., stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 78 kop., na luty (dom handl. Bregman i Sp.—bankowi);

2) 100,000 pudów kryształu produkcyi 1912 13 r. stacya Achtyrka, po 3 rb. 85 kop., na wrzesień-maj (towarzystwu cukrowni „Czupachówka"—bankowi).

Eksport:

3) 60,000 pudów, stacya Płoskirów, po 1 rb. 40 kop., na kwiecień-maj (towarz. cukrowni „Gródek"—dom. handl. Bregman i Sp.).

Świadectwa cesyjne:

4) 25,000 pudów po 70 kop., na luty dom handl. Bregman i Sp.—hr. M. Branickiej);

5) 20,000 pudów po 75 kop., natychmiast telegr. (dom handl. Bregman i Sp. — właścicielowi cukrowni);

6) 25,000 pudów po 70 kop., na styczeń-luty (towarz. cukrowni „Mała Wiska"—spekulantowj);

7) 30,000 pudów po 69 kop., na listopad-grudzień (kijowska filia Warszawskiego Banku Handlowego—towarz. kurskiemu);

8) 20,000 pudów po 70 kop., na styczeń-luty (towarz. cukrowni „Mała Wiska"—spekulantowi).

Prawa konwencyjne:

9) 10,000 pudów po 91 kop. (bank Zjednoczony—kijowskiej filii Banku Handlowego).

Prawa perskie:

10) 40,000 pudów po 52 kop. (właściciel cukrowni—dom. handl. Bregman i Sp.);

11) 10,000 pudów po 56 kop. (towarzystwo cukrowni „Mała Wiska"—bankowi).

Ogólne usposobienie rynku cukrowego spokojne.

Ostatnie wiadomości.

Obsadzenie arcybiskupstwa poznańskiego. Wiedeńska „Polit. Korresp." pisze: Nasz korespondent rzymski do spraw watykańskich donosi, że wiadomość pism niemieckich o tem, iż koadjutor biskupa w Strassburgu ks. Zorn upatrzony jest na arcybiskupa w Poznaniu, jest mylna. Wogóle mylne jest przypuszczenie, iż obsadzenie tego biskupstwa ma nastąpić niebawem. Prawdopodobną jest raczej rzeczą, że prowizoryczna administracya tej dyecezyi trwać będzie czas pewien. Co się zaś tyczy strony zasadniczej w tej sprawie, to Watykan stoi na tem stanowisku, że nie może obsadzić stolicy arcybiskupiej w Poznaniu osobistością, którąby nie była miłą większości miejscowej ludności. Okazuje się więc konieczność powołania na tę godność prałata polaka, gdyż arcybiskup niemiec musiałby w Poznaniu walczyć z bardzo wielkiemi trudnościami.

Dar Grunwaldzki. Ogółem zdeklarowano do 31 stycznia 1911 r. 1,598,748 koron 83 hal., wpłacono gotówką 754,522 kor. 11 hal.

Kłopot z włochami. Podczas wydalania włochów z terytoryów tureckich wyłoniły się nieprzewidziane trudności. Mianowicie bogaci turcy, którym włosi są winni znaczne sumy, oświadczyli, że wobec wydalenia dłużników narażeni byliby na znaczne straty, wobec czego domagają się, by włochów w Turcyi zatrzymać.

Nadto rząd turecki znalazł się w kłopocie, skąd wziąć pieniędzy na pokrycie kosztów podróży do Włoch tych włochów, którzy oświadczają, że nie posiadają na ten cel żadnych zupełnie środków.

Władze miejscowe odnoszą się w tych sprawach do generalnych gubernatorów, gubernatorzy do Konstantynopola i powstaje z tego powodu zwłoka w wydalaniu włochów.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Jubileusz Kazimierza Tetmajera.

Warszawa (Wł.) Komitet jubileuszowy Kazimierza Tetmajera ogłasza odezwę o prenumeracie na „Wybór poezyi" jubilata.

Sprawa Macocha.

Piotrków (Wł.) Dziś przemawiali obrońcy: Damazego Macocha—Kleyna, Heleny Macochowej—Korwin-Piotrowski i inni.

Piotrków (AP). Autor aktu oskarżenia wice-prokurator Katranowskij w godzinnej mowie dowodził, iż zabójstwo dokonane zostało przez Macocha z premedytacyą.

Przechodząc zaś do roli Heleny Macochowej, która wiedziała o zbrodni, oskarżyciel oświetlił przyjazd do niej Damazego Macocha z Załogiem przed faktem zabójstwa i nocleg w jej mieszkaniu. Oskarżenie pozostałych podsądnych również zostało poparte wywodami Katranowskiego.

Mowa wice-prokuratora powitana była frenetycznymi oklaskami publiczności.

Piotrków (AP.) Obrońca Macocha Kleyna wskazując na przykrą sytuacyę, w jakiej się znajduje, broniąc człowieka, który w oczach społeczeństwa jest potwornym wyrodkiem, zwracał uwagę na brak powodów do zabójstwa z premedytacyą i dowodził, że Damazy Macoch działał w stanie rozdrażnienia i afektu.

W dalszych punktach oskarżenia obrońca dopatrywał się warunków zmniejszających winę. Mowę swą Kleyna zakończył słowami: „Sąd nie może wywierać zemstę na przestępcy: nie żąda tego ani społeczeństwo, ani klasztor. Wszyscyśmy grzeszni — oskarżeni zaś ludzie nieszczęśliwi i grzeszni."

Piotrków (AP.) Obrońca Starczewskiego usiłował dowieść braku wszelkich poszlak ukrywania zabójstwa, twierdził, że Starczewski nie brał udziału nie tylko w świętokradztwie, lecz i w kradzieży—oskarżenie zaś jest, zdaniem obrońcy, oparte na fałszywej denuncyacyi Macocha— dlatego też Starczewski powinien być uniewinniony.

Podziękowanie Kramarzowi.

Wiedeń (Wł.) Nowoobrany prezes Koła Polskiego d-r Leo podziękował Kramarzowi za jego list przeciwko wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Fabryka obuwia.

Lwów (Wł.) Lwowskie banki Przemysłowy i Ludowy zakładają fabrykę obuwia kosztem 800 tysięcy koron.

Wizyta Wilhelma II.

Berlin (Wł.) D. 10 marca przyjeżdża do Wiednia cesarz Wilhelm II.

Katastrofa lotnicza.

Berlin (Wł.) W locie wieczorem aerostat wojskowy „Parseval 6" uległ zupełnemu zniszczeniu. Zginął przytem żołnierz.

Sprawy chorwackie.

Wiedeń (AP). Poseł Biancini złożył w parlamencie wniosek nagły o skasowaniu rządów absolutnych w Chorwacyi i przywróceniu w tym kraju swobód konstytucyjnych.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Prezes ministrów, przemawiając w sprawie strajku i oddając sprawiedliwość spokojnej i zrównoważonej taktyce obu stron, zakończył urzędowo ogłoszonymi wnioskami, do których doszedł rząd. Asquith zaprzeczał wiadomości, jakoby w dniu 16-ym stycznia miał oświadczyć przedstawicielom górników, iż ustanowienie minimalnej płacy w przemyśle węglowym będzie pierwszym krokiem do prawodawczego ustanowienia takowej w innych gałęziach przemysłu. Minister zauważył, iż lekki flirt z socyalizmem nie leży w jego charakterze, poczem zatrzymał się szczegółowo na kwestyi przerwaniu rokowań i na odmowie górników omówienia kwestyi minimalnej zapłaty. Asquith podkreślił, że przyjęcie przez rząd zasady dostatecznej minimalnej zapłaty zależy od przyjęcia jej w różnorodnym rozmiarze w różnych okręgach i przyznania pracodawcom rękojmi w sensie zapobieżenia nadużyciom, by ilość wydobywanego węgla nie zmniejszyła się.

Londyn (AP). W izbie gmin podczas debatów nad budżetem ministerstwa wojny pomocnik sekretarza parlamentu oponował przeciwko twierdzeniu Bonaralo, jakoby broń angielska miała ustępować broni innych państw i oświadczył, że Anglia jest najlepiej uzbrojona ze wszystkich mocarstw europejskich.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (AP). Na porządku dziennym drugie czytanie preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych. Sekretarz stanu Delbrück, rozpatrując szczegółowo ekonomiczną politykę Niemiec, wskazał, że rok ubiegły, bez względu na silne naprężenie polityki zagranicznej, przeżyły Niemcy bez wstrząśnień. Jest to dowodem, iż życie ekonomiczne kraju spoczywa na zdrowych podstawach i niema powodów do zmiany polityki ekonomicznej. Taryfa celna dała dobre rezultaty, niepotrzebne więc są zmiany, mające na celu zwiększenie lub zmniejszenie takowej. Z syndykatów utworzyły się organizacye, przybierające charakter monopolu prywatnego i mogące stać się daleko niebezpieczniejszemi od monopolu rządowego. Delbrück nie wyklucza możliwości, że Niemcy będą musiały zamieniać stopniowo monopole prywatne na rządowe. Deklaracya Delbrücka wywarła silne wrażenie. Delbrück starał się złagodzić swą deklaracyę, powiedziawszy: „Syndykaty są pożyteczne w niemieckim rozwoju ekonomicznym, dopóki nie nadużywają swej sytuacyi".

Monopole rządowe.

Berlin (Wł.). Rząd proponuje wprowadzenie monopolu naftowego i spirytusowego w celu pokrycia wydatków wojskowych.

Sufrażystki.

Londyn (AP). Dnia 20 lutego sufrażystki wywołały zaburzenia w pobliżu gmachu parlamentu. Aresztowano 200 osób.

Londyn (AP). Sufrażystki dokonały znowu demonstracyi i powybijały szyby w dużych sklepach, oraz w oknach lorda-kanclerza Lorburne'a i ministra do spraw Indyi Crew'a. Dokonano licznych aresztowań.

Zamach na Rotszylda.

Londyn (AP). Dnia 20 lutego w dzień nieznany osobnik wystrzelił do automobilu Rotszylda i ranił agenta policyjnego. Rotszyld wyszedł bez szwanku. Strzelający został aresztowany.

Lotnictwo w armii angielskiej.

Londyn (AP). Ministerstwo wojny nabyło 71 latawców i oprócz tego zamówiło 60.

Wyjazd austryackiego następcy tronu.

Wiedeń (AP). Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand wyjechał na wyspę Brioni.

Audyencya.

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek Józef udzielił długiej audyencyi hr. Khuen-Hedervary'emu. Minister zdawał raport z trudności, jakie wynikły w związku z reformą wojskową.

O powszechne prawo wyborcze.

Budapeszt (AP). Odbył się strajk jednodniowy i pochód przez ulice miasta 14,000 robotników, jako demonstracya na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Nie było żadnych zajść.

Wojna włosko-turecka.

Derna (AP). Po kilku odpartych napadach turków włosi opanowali wszystkie pozycye bronione przez nieprzyjaciela. Straty turków są znaczne. Włochom ubyło z szeregów około 150 ludzi.

Petersburg (Wł.). Rosya będzie domagać się od Turcyi wynagrodzenia rodziny zabitego w Bejrucie żyda, poddanego rosyjskiego.

Petersburg (Wł.). „Goł. Ziemli" dowiaduje się, że pośrednictwo Rosyi w sprawie zawarcia pokoju pomiędzy Włochami a Turcyą zupełnie się nie udało.

Konstantynopol (Wł.). Minister spraw zagranicznych oświadczył posłom, że Turcya przystąpi do rokowań pokojowych tylko po uznaniu przez mocarstwa zwierzchności sułtana nad Trypolisem. Nastrój w Rzymie przychylny dla układów. Odpowiedź rządu włoskiego na notę mocarstw jest wymijająca.

Zgon admirała.

Rzym (AP). Podczas posiedzenia senatu Giolitti otrzymał telegram z Tarentu, donoszący, iż na statku „Vittorio Emmanuelo" zmarł admirał Aubry. Wiadomość ta wywarła wstrząsające wrażenie.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Urzędowe sfery uważają, iż ostatnie zajścia na granicy turecko-bułgarskiej pozbawione są głębszego znaczenia.

Samobójstwo poety.

Praga (AP). We wsi Diwaki w Morawie w chwili ataku nerwowego odebrał sobie życie, przeciąwszy arteryę na szyi, wybitny poeta czeski Wilam Mrsztyk.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Na zgromadzeniu kolejowców uchwalono poprzeć górników w razie konieczności nawet zapomocą strajku.

Petersburg (Wł.). Wybitny dostawca węgla angielskiego do Rosyi, King, oświadczył w rozmowie, że zachodzą obawy przeistoczenia się obecnego strajku angielskiego w rewolucyę socyalną.

Essen (Wł.). „Rhen. Westfalische Ztg." komunikuje, że zarządy kopalni odmówiły prowadzenia rokowań z organizacyami robotniczemi, twierdząc, że one nie są urzędowymi przedstawicielami górników. Wybuch strajku ogólnego jest coraz bardziej prawdopodobny.

Praga (Wł.). Związek górników Austryi doręczył zarządom wszystkich kopalni węgla w Czechach żądania podwyższenia płacy.

Londyn (Wł.). Robotnicy odmawiają prowadzenia wszelkich układów, obstając bezwzględnie przy uznaniu przez właścicieli kopalni płacy minimalnej. W Szkocyi ceny węgla podniosły się o 300 proc.

Kiel (Wł.). W portach niemieckich wielki brak węgla. Towarzystwa okrętowe ograniczają liczbę kursujących parowców. Dowóz węgla angielskiego ustał zupełnie. Właściciele kopalni niemieckich podwyższyli ceny o 100%.

Bruksela (Wł.). Wobec braku węgla angielskiego zagrożony został przemysł belgijski. Robotnicy portowi zagrozili niezwłocznym strajkiem, o ile sprowadzony będzie do Belgii węgiel niemiecki.

W nowej republice.

Kuldża (AP.) W summunach mandżurskich powstanie wzmaga się. Zarządzających mordują; niektórych z nich żywcem przywiązują do ogonów końskich. Wśród karakirgizów wzrasta wrzenie.

Charbin (AP.) Konsul w Tian-Tsinie, donosząc o grabieżach i pożarach w mieście oraz o groźnej postawie rokoszan, prosi o bezzwłoczne wysłanie z Charbina wojsk dla obrony koncesyi rosyjskiej. Projektowane jest wysłanie do Tian-Tsinu trzech kompanii straży pogranicznej.

Waszyngton (AP.) Ambasador amerykański w Pekinie otrzymał instrukcyę telegrafowania do Manilli o wysłanie na pomoc oddziału złożonego z 700 ludzi, o ile na naradzie z pozostałymi przedstawicielami dyplomatycznymi w Pekinie obecność znaczniejszej siły wojskowej zostanie uznana za pożądaną.

Kolonia (AP.) Do „Kölnische Ztg." telegrafują z Berlina, iż dla obrony niemieckich poddanych zamieszkałych w Chinach, do Pekinu wysłano oddział złożony ze 100 ludzi z załogi niemieckiej w Tsin-Dao. Uznano za możliwe poprzestać na wysłaniu tego oddziału, ponieważ ambasador niemiecki uważa, iż jak na teraz, jest on zupełnie wystarczający.

Paryż (Wł.). „New York-Herald" otrzymuje informacyę z Pekinu, że margrabia Czuczengyn, występujący jako pretendent do tronu chińskiego, należy do dynastyi Ming. Czy armia go poprze, wątpliwe.

Sprawy perskie.

Dżulfa (AP.) Przybyły pierwsze szwadrony młodych żołnierzy, wysyłanych do Choi i Tabrysu w celu zastąpienia oddziałów powracających do Rosyi.

Urmia (AP.) Gubernator schronił się do bestu w ambasadzie rosyjskiej.

Tyflis (AP.) Wiadomość o ukazaniu się w powiecie dżewanszirskim fidajów—zbiegów z Tabrysu, okazała się nieprawdziwą.

Petersburg (Wł.). Według informacyi zaczerpniętych w ministerstwie spraw zagranicznych, eks-szach odpłynął z Persyi na statku rosyjskim.

Kara prasowa.

Petersburg (Wł.). Dziennik „Zwiezda" za zamieszczenie artykułu p. t. „Uniwersytet, studenci i profesorowie" skazano administracyjnie na 500 rb. grzywny.

Zakaz.

Petersburg (Wł.). Rada ministrów wzbroniła w dniu „Kłosu żyta" zbieranie składek w instytucyach rządowych.

Interpelacya kadetów.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę kadetów w sprawie skierowania sprawy posła Kuzniecowa do 1-szego departamentu Rady Państwa.

Kampania przedwyborcza.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw wewnętrznych, z udziałem gubernatorów, rozważany jest plan kampanii przedwyborczej.

Zjazd nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Zjazd nacyonalistów uchwalił rezolucyę, wypowiadającą się przeciwko rozszerzeniu praw żydów i domagającą się wynalezienia koniecznych środków walki z przemocą żydowską.

W sprawie bloków wyborczych zjazd uznał za dopuszczalne bloki z październikowcami i prawicowcami, którzy nie zwalczają Dumy Państwowej, jako izby prawodawczej. Bloki z polakami uznano, pomimo korzyści taktycznej, za stanowczo niedopuszczalne. Co do bloków z pozostałymi obcoplemieńcami uznano je za możliwe, o ile ci ostatni uznają jedność państwa rosyjskiego i hegemonię narodu rosyjskiego.

Petersburg (Wł.). Na zjeździe nacyonalistów zaprojektowano rozważyć kwestye: mianowania na urzędy na kresach nacyonalistów-patryotów, unarodowienia kredytu, ustanowienia dozoru nad seminaryami katolickiemi i szkołami żydowskiemi, i rozpatrzenie kwestyi żydowskiej możliwie jaknajszerzej.

Prezydyum zaproponowało złożenie referatów w kwestyach powyższych. Sawenko oburzył się i domagał się, by zwyczaje biurokratyczne nie były stosowane przez prezydyum. Przy czytaniu listy wybranych do rady związku, jeden z obecnych głośno oświadczył: „sami siebie wybierają i wybrali!".

Petersburg (Wł.). „Russkoje Znamia" oskarżając nacyonalistów o rewolucyjność, twierdzi, że nazwa zjazdu nacyonalistów i „pierwsze wszechrosyjskie zgromadzenie narodowe" przypomina francuskie zgromadzenie narodowe, i przeprowadzając analogię pomiędzy temi zgromadzeniami, pismo domaga się ukarania Bałaszewa, który w mowie swej obraził rząd.

Echa zamachu na Stołypina.

Petersburg (Wł.). „Wieczer. Wremia" otrzymało wiarogodne informacye, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów materyały zebrane przez senatora Trusiewicza uznano za wystarczające dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej: Kurłowa, Spirydowicza, Kulabki i Wierigina. Uchwałę rady ministrów zakomunikowano prokuratorowi izby sądowej. Wierigin, który bawił w Paryżu, powrócił do Petersburga.

Interpelacya o Rasputinie.

Petersburg (Wł.). Poseł Włodzimierz Lwow wnosi w Dumie Państwowej interpelacyę do ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa, czy ministrowi wiadomo, że niejaki Rasputin na gruncie propagandy nauki fanatycznej dopuszcza się czynności bezwstydnych, przewidzianych w art. 96 ustawy kar., i jakie środki minister zamierza zastosować w celu zabezpieczenia społeczeństwa od występnej działalności Rasputina.

Rosya a żydzi.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." z powodu agitacyi żydów angielskich w artykule „Rosya a żydzi" pisze: „W ubiegły czwartek żydzi angielscy ogłosili wojnę Rosyi, wydając manifest odpowiedni, zamieszczony w „Timesie" i grożąc, że podobne wystąpienia zastosują żydzi pruscy i austryaccy.

Pierścień żelazny żydostwa otacza Rosyę. Żydzi otwarcie oświadczają o istnieniu intrygi międzynarodowej i o podburzaniu opinii społecznej przeciwko Rosyi. Rosya oczywiście nie zlęknie się tej kampanii, lecz skoro żydzi pozwalają sobie łączyć się przeciwko rosyjskiej niezależności prawodawczej, Rosya powinna odpowiedzieć stanowczo, stwierdzając, że pretensye żydów angielskich mają jednakową wartość z nieprawidłowemi pretensyami żydów amerykańskich".

W końcu, polemizując z prawnymi uzasadnieniami „manifestu" żydów angielskich, „Now. Wrem." pisze: „Im prędzej nasze izby prawodawcze uchwalą zakaz wjazdu do Rosyi żydom-cudzoziemcom, tem prędzej cała sprawa załatwiona zostanie w duchu rosyjskim".

W sejmie finlandzkim.

Helsingfors (Wł.). Talman Swinhufwud przy otwarciu sejmu wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył: „Zaszły wypadki, zdolne oburzyć nasz umysł. Uciskana była wolność obywatelska, naruszano ustalony porządek prawodawczy, wydawano rozporządzenia, niezgodne z naszem prawodawstwem, stosowany jest plan rozczłonkowania naszego kraju i narodu. Jako naród mamy prawo do życia i rozwoju pod osłoną naszych własnych praw".

Interpelacya do ministra skarbu.

Petersburg (AP). Komisya interpelacyjna Dumy Państwowej przyjęła interpelacyę, skierowaną do ministra skarbu w sprawie wydania przez niego w d. 10 grudnia 1910 r. instrukcyi, określającej porządek ściągania podatku państwowego od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach".

Z uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg (Wł.). Wydział pierwszy uniwersytetu petersburskiego uznał wykłady ogłoszone przez profesorów Migulina i Chodzkiego za niedoszłe i polecił zwrócić studentom złożone przez nich honorarya.

Petersburg (Wł.). W uniwersytecie panuje spokój. Na dziedzińcu uniwersyteckim — policya. Trwa strajk bierny.

Petersburg (Wł.). Wczoraj w uniwersytecie urządzono obstrukcyę chemiczną.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." piszą, że wczoraj prof. Migulin, przybywszy do uniwersytetu zapytał rektora, czy może zapewnić, iż wykład odbędzie się bez zajść. Rektor odpowiedział, iż zarządził odpowiednie środki, lecz gwarancyę spokoju może dać tylko policya. Wobec takiej odpowiedzi, prof. Migulin opuścił gmach uniwersytetu.

Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). „Groza" straciwszy widocznie nadzieję, że sąd uzna Bejlisa winnnym zabójstwa rytualnego, usiłuje, uprzedzając wypadki, wmówić w czytelników, że wyrok uniewinniający nie usunie oskarżenia żydów o praktykowanie mordów rytualnych i stara się zdyskredytować przyszły sąd nad Bejlisem.

Spór o 8 kopiejek.

Petersburg (Wł.). Senat rozważał następującą sprawę: Dom Handlowy Mamontowa w roku 1908 wysłał pocztówkę, zawiadamiającą klienta o otrzymaniu od niego należności, przyczem na pocztówkę naklejono 5-kopiejkową markę stemplową, gdyż pocztówka ta była właściwie rachunkiem. Urząd pocztowy, twierdząc, że na pocztówkach nie wolno naklejać marek stemplowych, zażądał od Mamontowa 8 kop. dopłaty, jako za list zamknięty, niedostatecznie opłacony.

Skargę Mamontowa na czynności poczty minister Makarow odrzucił, wobec tego Mamontow przeniósł sprawę do senatu.

Minister spraw wewnętrznych Makarow złożył w tej sprawie referat senatowi. Motywy ministra senat uznał za bezzasadne, wobec tego sprawę skierowano do pierwszego departamentu Rady Państwa.

Rewelacye „Now. Wrem.".

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." donosi, że niektórzy ze studentów, aresztowanych w czasie zaburzeń w uniwersytecie petersburskim, posiadali przy sobie odezwy rewolucyjne.

Różne.

Waszyngton (AP). Ministerstwo handlu zwołuje dn. 2 kwietnia konferencyę handlową w celu zorganizowania narodowej izby handlowej dla popierania handlu zewnętrznego.

Berlin (AP). Izby handlowe w Bremie i Plymouth wymieniły listy przyjazne, w którysh zaznaczają konieczność przyjaznych stosunków anglo-niemieckich.

Berlin (AP). Majstrowie krawieccy postanowili urządzić lokaut wszędzie, gdzie czeladnicy strajkują.

Malta (AP). Krążownikowi angielskiemu „Barhame" rozkazano odpłynąć niezwłocznie ku Krecie.

Belgrad (AP). Ministerstwo oświaty utworzyło kilka stypendyów dla studentów, którzy się poświęcili studyowaniu języka rosyjskiego.

Ekaterynodar (AP). W teatrze podczas przedstawienia „Demona" zastrzelił się w parterze felczer stanicy Diadkowskiej. Kula przeszywszy głowę samobójcy kontuzyonowała obok siedzącego widza i rykoszetem uderzyła w piersi starostę wojskowego Wołczaninowa. Życie tego ostatniego jest w niebezpieczeństwie.

Tyflis (AP). Na stacyi Jewłach kolei Zakaukaskich skonfiskowano dwa kosze z 1370 patronami. Na stacyi Liaki ujęty został pasażer, w bagażu którego znaleziono pud prochu i 8000 kapsli bojowych do karabinów Berdane'a.

Petersburg (AP). Nadzwyczajny ambasador i pełnomocnik przy bawarskim dworze królewskim Westman otrzymał dymisyę. Na jego miejsce mianowany został radca ambasady w Rzymie baron Korf.

Petersburg (Wł.). Zjazd „Zjednoczonej szlachty" będzie rozważał sprawę zabójstw rytualnych. Rada zjazdu gromadzi materyały w powyższej sprawie.

Petersburg (Wł.). „Gołos Ziemli" dowodzi nielegalności okólnika Kasso w sprawie wykładów docentów prywatnych.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 lutego 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.82
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.30
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.57
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	103 5/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4—100 3/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4—100 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93 5/8
5% „ „ „	99 3/4
4% Świadectwa włościańskie	92 [illegible]
4 1/2% „ „	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	457
„ 1866 r.	382 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332 3/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	87 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/4—90 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	89 3/4—90 3/4
4 1/2% „ „ „	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „ „ „	92 1/2—93 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 3/4—94 1/4
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% „ Dońsk.	84 3/8—85 1/8
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% Moskiewsk. „	87 7/8—88 5/8
4 1/2% Niż.-Samar. „	86 1/4—87
4 1/2% Połtawsk. „	86 1/4—87
4 1/2% Tulsk. „	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Charkowsk. „	86 1/4—87
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	86 1/4—87
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	534—536
„ Mosk. K. Worones. kolei	983—985
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	169 1/2—170 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	271 1/2—272 1/2
„ Półn. Doniecka	218—220
„ Azowsko-Dońsk.	615—617
„ Wołsko-Kamsk. b.	1028—1032
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	405—407
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	372—373
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	543—544
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	543—545
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	273—275
„ Banku Zjednoczonego.	303—305
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	634—639
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	598—603
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	644—649
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	748—753
„ Moskiewsk. „	796
„ Niżegor.-Samar. „	722—727
„ Połtawsk. „	564—569
„ Petersb.-Tulsk. „	464—469
„ Charkowsk. „	468—473
„ Bakinsk. T-a Naftow.	456—458
„ Kaspijsk. T-wa	1530—1540
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	10700—10750
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	198—200
„ Briańsk. Fabr. szyn	180—188
„ Naft. T-wa Hartman	300—302
„ Kołomieńsk. Fabryki	235—236
„ Fabr. Malcewsk.	340—342
„ Petersbursk. Metalurg.	—
„ Nikopol-Mariupolsk.	220—222
„ Putiłowsk.	155 1/2—156 1/2
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	154—155
„ Fabr. Wag. Feniks.	291—293
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	316—317
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi słabsze; z premiówkami słabsze.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 21-go lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215 90 kup. 215 85

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.95
Dyskonto prywatne	4[illegible]

Usposobienie słabe.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	265 25
Cena najwyższa	267 25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 60
5% pożyczka rosyjska 1906 r (bez kuponu)	105 75
Dyskonto	3 [illegible]

Usposobienie mocne.

Londyn.—

5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/2

Usposobienie spokojne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 13/16
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	10[illegible]

18)

Dr. A. Wylm.

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

Cóż tam znowu zajść mogło? rozmyślałem, goniąc wzrokiem błękitnawe wężyki dymu. Choroba nie mogła być przyczyną tego nagłego powrotu, gdyż wtedy nie mogliby jechać. Myśl o chorobie przypomniała mi znów pana Leyre i wywołała uparte skojarzenie tych dwóch faktów, chociaż nie mogłem jeszcze odkryć żadnego logicznego pomiędzy nimi związku.

A jednak związek taki, mówiłem dalej sobie, musi istnieć; wszystko zarówno w fizycznym jak i duchowym świecie połączone jest węzłami przyczynowości, więc i tak ważne wypadki zachodzące w życiu ludzi wyraźnie z sobą związanych, muszą mieć jakiś logiczny związek...

Ale jaki? jaki? zawołałem głośno, zrywając się z fotelu. Zmęczony daremnem łamaniem głowy, wyszedłem by odetchnąć świeżem powietrzem i zarazem odwiedzić chorego.

P. Leyre tym razem już nie spał, ale pozostawał wciąż w tem samem odrętwieniu. Zdawał się nic nie widzieć nie słyszeć co się w koło niego działo.

Stan ten niepokoił mocno panią Leyre, która już widziała swego syna dotkniętego idyotyzmem. Uspokoiłem ją i prosiłem by mi opowiedziała w jaki sposób spędził on dzień poprzedzający katastrofę.

Dowiedziałem się, że prawie cały dzień p. Leyre przepędził jak zwykle w laboratoryum, położył się spać wcześnie, co czynił już od tygodnia. Uderzyło mię, że przyzwyczajenie wczesnego udawania się na spoczynek, datowało się od dnia ślubu panny Franchard.

Uwagę tę zatrzymałem przy sobie, gdyż pani Leyre nie była wtajemniczona w dziwne przygody swego syna. Poczciwa kobieta zauważyła jednak zmianę zaszłą w zwyczajach młodego człowieka, który przedtem prawie nie sypiał, kładąc się tylko na parę godzin; od dnia zaś spędzonego u mnie, usposobienie do snu wróciło; matka przypisywała tę pomyślną zmianę mojej zasłudze.

Odwiedziłem chorego jeszcze raz wieczorem, był on wciąż pogrążony w rodzaju jakiegoś letargu. Matka niepokoiła się tem strasznie, zaledwie mogłem ją skłonić by poszła odpocząć, obiecując, że do drugiej w nocy, sam czuwać będę przy chorym, a później ustąpię jej miejsca. Pozostałem więc z p. Leyre; dozorczyni spała opodal w fotelu. Usiadłem przy biurku i począłem machinalnie przerzucać znajdujące się na niem broszury i papiery.

Są chwile, w których człowiek najbardziej panujący nad sobą, traci świadomość swych postępków. Byłem w jednej z takich chwil rozproszenia i zapomnienia. Wzruszenia jakie przebyłem, cisza i mrok panujące w pokoju, mdła woń eteru napełniająca powietrze, wszystko to składało się na jakieś odrętwienie myśli i czucia.

Pozeglądałem zupełnie machinalnie dzienniki i broszury, nie rozumiejąc co czytałem. Nagle natrafiłem na notatnik, który wydał mi się jakby znanym. Gdzież to ja widziałem tę okładkę z żółtawego płótna, ten czerwony napis? Otworzyłem zeszyt, był to ten sam, w którym p. Leyre spisywał wrażenia swoich snów. Zacząłem przerzucać kartki drżącą ze wzruszenia ręką..., a gdybym znalazł w tych notatkach wyjaśnienie tajemniczego zamachu?

Pierwsze stronice zawierały opis faktów już mi znanych; w miarę pogrążania się w czytanie, szczegóły stawały się coraz obfitsze. Po kilkutygodniowej przerwie, dziennik zaczynał się znów od daty 15-go marca. Czytałem gorączkowo stronice, pisane podczas mej bytności w pałacu Balizac:

„Odzyskałem świadomość w pokoju Lucyny. Ujrzałem tam pana Heurtault i panią Franchard. Zbliżywszy się do Lucyny, która bredziła w gorączce, położyłem jej rękę na czole, uspokoiła się niebawem i usnęła. Wkrótce znana mi wizya jej powstała.

— Biedny przyjacielu, mówiła mi, dlaczegóż sprawiam ci znowu tyle boleści?

— Jeżeli zechcesz, możesz mi jej oszczędzić, Lucyno.

W tejże chwili dosłyszałem głos d-ra Heurtault, mówił on różne rzeczy, które mię mocno w jego ustach zdziwiły. Opowiadał pani Franchard, że połączenie się moje z Lucyną było wyraźną wolą Opatrzności; usiłował namówić ją do sprzeciwienia się woli męża, ale widząc, że nigdy się na to nie odważy, zakończył bardzo uroczystym tonem: że gdyby nawet małżeństwo z p. Delille przyszło do skutku, związek ten nie potrwa długo, a baron zostanie ukarany za swój upór. Słowa te wywarły silne wrażenie na matkę Lucyny i na nas także. Dlaczego p. Heurtault mówił w ten sposób?

Trochę otuchy wstąpiło we mnie. Usiedliśmy przy kominku, ująłem ręce Lucyny i okrywałem je pocałunkami, błagając ją, by się nie zgadzała na to zamążpójście. Powiedziałem, że umrę, jeżeli należeć będzie do kogo innego.

— Wiem, mówiłem jej, że nie mogę ci ofiarować takiej sytuacyi, jak p. Delille. Rodzina moja nie jest znakomita i nie mam żadnego majątku. Ale jeżeli mię kochasz i jeżeli zechcesz poczekać na mnie dwa lub trzy lata, potrafię zdobyć majątek i stanowisko. Czy sądzisz Lucyno, że połączył nas tylko ślepy los. Czy sądzisz, że dusze nasze nie są sobie przeznaczone? Czyż mógłby powstać tak tajemniczy związek, gdyby sam Bóg go nie stworzył?

— Drogi mój przyjacielu, odpowiedziała mi — i ja wierzę także, że Bóg nas przeznaczył dla siebie, z wiary tej czerpię całe me męstwo. Ale nie namawiaj mnie do sprzeciwiania się woli mego ojca. By zasłużyć na opiekę Najśw. Panny, powinnam przyjąć bez szemrania wszystkie próby, jakie mi Ona przeznacza.

— Gdybyś mię kochała, Lucyno, tak jak ja ciebie kocham, mówiłabyś inaczej. Ach, co do mnie, nie cofnąłbym się ani przed gniewem ojca, ani przed próbami losu i nawet Boga samego, gdybym za tę cenę mógł cię zdobyć!

Lucyna położyła mi łagodnie rękę na ustach i rzekła:

— Nie mów tak. Trzeba się poddać woli Bożej.

Opanował mię gniew; powstałem z miejsca i powiedziałem gwałtownie:

— Łatwo ci tak mówić! Twoja chłodna wiara zmroziła ci i duszę. Gdyby w sercu twem była tak gorąca miłość jak w mojem, wtedy tylko śmierć mogłaby nas rozdzielić!

Rozpłakała się. Podbiegłem do niej, wstydząc się swego uniesienia. Kazała mi usiąść u swych stóp i położywszy mi rękę na głowie wypowiedziała te wyrazy, których nie zapomnę nigdy:

— Nie masz mojej wiary i dlatego nie możesz zrozumieć pobudek, które mi każą poddać się woli Bożej. Dla mnie życie ziemskie jest tylko jakby przygotowaniem do życia wiecznego, które Bóg przeznacza wybranym swoim i w tem to życiu wiecznem przedewszystkiem chcę ciebie kochać! Jeżeli mi Bóg da tę łaskę, bym i tu na ziemi połączyła się z tobą, będę błogosławić dobroć Jego; jeżeli mi tego szczęścia odmówi, będę błogosławić Go także, bo ufam, że On, który wie iż mogę być szczęśliwą tylko z tobą, zeszle nam wspólną w nieśmiertelnem życiu nagrodę. Lecz nie mów nigdy, że cię nie kocham! Kocham cię więcej niż życie własne i bez ciebie nie pojmuję szczęścia nawet w wieczności! A teraz idź już i pamiętaj, że dusza moja jest twoją i nie może należeć do nikogo więcej. Idź i bądź posłuszny woli Bożej.

Temi uroczystemi słowy pożegnała mię Lucyna. Serce miałem przepełnione radością i smutkiem jednocześnie. Nie miałem tej wiary, co ona w życie przyszłe. To, co dla Lucyny było tylko przemijającą zwłoką, dla mnie stawało się stratą zupełną i pewną. Miałem jej miłość—ale traciłem ją samą.

Powróciłem do domu mając poczucie jak gdybym leciał przez lasy i łąki.

Gdy się obudziłem, uczułem na jawie jeszcze większy smutek niż we śnie".

Nazajutrz była tylko krótka wzmianka: „Odesłanie różańca przez p. Heurtault".

Na trzeci dzień parę wyrazów: „Tej nocy nie miałem widzenia".

I zaraz potem następowały notatki z datą 15 marca.

„Lucyna odesłała mi różaniec, któremu zawdzięczam tyle szczęścia i nieszczęścia zarazem. Jadłem śniadanie z dr. Heurtault i usnąłem w gabinecie tego zacnego przyjaciela, który mi pozwolił spać aż do 7-ej.

Poraz pierwszy przeniosłem się do Lucyny w dzień. Znalazłem się w jej pokoju, pełnym waliz i przyborów podróżnych, na widok których nie mogłem powstrzymać łez.

Po długiem oczekiwaniu ukazała się Lucyna w białym, ślubnym stroju. Pokojowa ją rozebrała i pomogła włożyć podróżny kostyum. Odprawiwszy służącą, Lucyna położyła się na szezlongu, zbliżyłem się do niej, przycisnąłem usta do jej ust, lecz nie czuła mych pocałunków.

Przymknęła oczy i powtarzała od czasu do czasu: O Boże! jakąż mi ciężką próbę przeznaczasz! Wielkie łzy spływały jej po twarzy. By ją uspokoić położyłem jej rękę na czole, w istocie usnęła zaraz; tym razem nie widziałem wizyi, która zwykle powstawała, ale ukochana moja widocznie dostrzegła mię we śnie, gdyż usta jej wyszeptały: To ty Antoni? Nie przychodziłeś tak długo! Teraz wszystko skończone, nie należę już do siebie!

— Czy słyszysz mię, Lucyno? spytałem.

— Tak.

— Czy pozwolisz, by moja dusza szła za twoją, wszędzie gdzie będziesz?

— Moja dusza należy do ciebie.

— Dokąd pojedziesz?

— Do Grenady. Wsiądziemy do kuryerskiego pociągu w Bordeaux.

(d. c. n.).

Nasiona gwarantowane

SPRZEDAJE



Buraków Pastewnych
Marchwi, Traw

PRODUKCYI

„IWASZKOWCE"

KONICZYNY • TYMOTKA
Lucerna.

BIURO AGRONOMICZNE
D-r Z. Januszewski
760 Kijów, Luterańska 11.

Nawozy sztuczne.

WYŚMIENITY w SMAKU
KONIAK IMPERIAL
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

3743

Biuro Melioracyi Rolnych
Knopiński i Kraski

KIJOW	WARSZAWA	WINNICA
Bibikowski Bulwar Nr 4.	Nowogrodzka Nr 41.	na Podolu

Wykonywa wszelkie prace melioracyjne: **drenowanie pól, osuszanie błot; melioracye** łąk i torfowisk; urządzania **stawów rybnych;** budowa **kolejek, dróg i upustów** Kredyt melioracyjny. 43

Gaar Scott & Co — Company Advance
M. Rumely Co — American Abell Co

polecają:

Samochody, pługi parowe, silniki naftowe, młocarnie do zboża, koniczyny i kukurydzy, maszyny do odseparowywania zarodków kukurydzy od liści i łodyg oraz inne narzędzia rolnicze.

Reprezentant do 1 marca, Kijów, Hotel Savoy № 47.

Adres Filii Odeskiej wszystkich fabryk
od dnia 1 marca b. r.

„Rumely Products Co"

Odesa, skrzynka pocztowa Nr 276.

Przy zamówieniach prosimy powoływać się na niniejsze ogłoszenie. 1099

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
pod firmą

„Wł. Mencel" w Białej Cerkwi

poleca na sezon wiosenny

SIEWNIKI

zwyczajne, kombinowane i uniwersalne do buraków i do zboża.

Wypielacze-Przerywacze do buraków pat. F. Hrynakowskiego.

Biuro fabryki do 1 marca r. b. mieści się w hotelu „FRANÇOIS" № 316, ulica Funduklejowska.

Cenniki na żądanie. 975

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.
TELEFON 1672.

Zaopatrzona w naj nowsze czcionki lernamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKOW

Ceny przystępne. 885

Uwadze Pp odjeżdżających za granicę.

Odjeżdżając za granicę polecajcie W. P. swoje bagaże **Domowi Ekspedycyjnemu M. Awerbuch**, Kijów, Kreszczatyk 23, telef. 3330, do wyekspedyowania takowych wszelkimi pociągami do miejsc oznaczonych. **Dom Ekspedycyjny M. Awerbuch** za niewielkie wynagrodzenie, uiszczane po przybyciu, przyjmuje bagaże z mieszkań, odsyła je na foksale, awizuje przy pomocy swoich agentów na pogranicznych komorach, przeekspedyowuje w razie potrzeby na statki parowe i w końcu dostarcza do hoteli, do pensyonatów i mieszkań prywatnych. 915

Nie ma siwych włosów

kto używa **Teinture Vegétal** D-ra Chemii T. Tarina w Paryżu. 5578

Teinture Vegétal natychmiastowo i trwale, nie odbarwiając, przywraca włosom naturalny kolor. Barwi we wszystkich najsubtelniejszych odcieniach. Żądać wszędzie. **Hurtowy skład i wyłączna sprzedaż: M. Słomczewski, Warszawa — al. Jerozolimska 39 tel. 115-00.**



USUNIĘCIE PRZYCZYN,
wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarine Leprince

CASCARINE LEPRINCE

Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie. Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszyst. lekarzy. 4611

Grochy nasienne:

„Victoria" biały
„Victoria" zielony i
„Rychlik" zielony

pochodzące z okolic niezarażonych mszycą (żuczkiem) i wolne zupełnie od tego szkodnika — poleca:

Syndykat Rolniczy w Płoskirowie, gub. Podol.

Opróbkowane oferty na żądanie. 805



Przedstawicielstwo i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. tech. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandrowska № 45 (wpr. Chateau) telef. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. techn. I. Guzik. 1158

E. HERSE

Prorezna № 4.

Gotowe Kostyumy, Palta, Suknie **Kapelusze** Czapeczki strojne, Czapki sportowe

Jedwabie i wełny dwulicowe na kostyumy.

Prawdziwe angielskie wełny na kostyumy od 2.25.

NOWOŚĆ Taffetas g' s', Eponge Napoléonine.

Rękawiczki od 0,95 k. **Parasolki** od 4.50.

Bluzki **Bielizna**

Fichus **Żaboty**

Ogromny wybór **koronek** i **galonów**.

Zamówienia wykonywują się wyłącznie **we własnych pracowniach.** 112

Lampa Wotan



SIEMENS & HALSKE

Pierwsza z WOLFRAMOWĄ CIĄGNIONĄ NITKĄ

Kijów, Muzykalny zaułek № 1 róg Proreznej. 1116

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"



BIURO AGRONOMICZNE
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Prorezna 9.

Przyjmuje zamówienia na

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.

Groch nasienny

Victoria
Victoria wczesny **Strube** 384
Folger zielony **Rychlik.**

Nasiona buraków pastewnych

Marchew pastewna.

Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Dom Handlowy „I. A. Basow i Syn"

Padoł, Aleksandrowska 46 Telefon 20 28.

Otrzymano Jarosławskie i Kostromskie **Płótna** serwety, serwetki, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, bieliznę męską i damską, orenburskie i penzeńskie chustki, **kołdry,** barchany sarpińskie, **zefiry,** rękawiczki, koszulki ciepłe i spódnice, **pończochy, skarpetki,** hafty szwajcarskie, tiul firankowy, towary bawełniane. Morozowskich fabryk. 674

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubl Reparacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 364

AFLAMIT

idealne pokrycie dachów. Materyał izolacyjny. Elastyczny, jak guma, trwałością przewyższa wszystkie podobne wyroby zagraniczne, a jako wyrób krajowy znacznie od nich trwalszy. **Nie wymaga żadnej konserwacyi!**
Nagrodzony medalami na wystawach w Odesie, Ekaterynosławiu, Rostowie n/D. i t. d. 1155

CONTRADOR

niezrównany środek dla uszczelnienia betonu oraz tynku cementowego. Najlepsza i najtańsza izolacya ścian, fundamentów, tarasów, balkonów i t. p. od wilgoci gruntowej i atmosferycznej.

Próbki i cenniki na żądanie.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe, krycie dachów tekturą i aflamitem.

KIJOWSKIE TOWARZYSTWO ASFALTOWE

S. SUSKI

Ulica Pawłowska № 29. Telef. № 265.
Tramwaj z ulicy Proreznej.

Osobisty i baczny nadzór nad produktami.

Nie wiecie, co niezbędne!

należy kupować najrozmaitsze ryby, delikatesy i towary gastronomiczne

W MAGAZYNIE

G. BUŻYŃSKIEGO

Prorezna № 30, róg W.-Włodzimierskiej. 944

Wielki wybór **win** rosyjskich i zagranicznych firm.

Damskie czarne i kolorowe **Pończochy** zagraniczne i własnego wyrobu

przy kupnie nie mniej ½ tuzina sprzedaż po cenie hurtownej.

Sprzedajemy wyjątkowo świeży 1912 roku towar

Damskie żakiety, saki, czapki rob szydełkiem najnowszych fasonów

Okrycia damskie, paltoty, kapelusze w olbrzymim wyborze tylko w magazynie **czesko-rosyjskiej mechanicznej fabryki wyrobów szydełkowych**

G. Andrle W.-Wasylkowska № 10.

Upraszamy zwracać uwagę na szyld magazynu. 686

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

Jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**